Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok II | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 25 LISTOPADA 1926 R. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 326

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Wolność prasy będzie przywrócona.

Dekret prasowy skończy swój żywot w przyszłym tygodniu.

Sejm może uchylać dekrety prezydenta Rzplitej w każdym czasie.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" (B) telefonuje:

Jak wiadomo PPS. zgłosiła ustawę do sejmu obalającą dekret prasowy.

Jednakowoż wobec wątpliwości, jakie nasunęły się marszałkowi Ratajowi czy sejm może uchylić dekret jeszcze nie przedstawiony mu do zatwierdzenia sprawa odesłana została do komisji konstytucyjnej, która właśnie wczoraj **zadecydować miała czy dekret prasowy może być już uchylony.**

Celem zasięgnięcia opinji prawników w tej sprawie przewodniczący komisji konstytucyjnej poseł dr. Polakiewicz zwrócił się do dwuch znawców prawa państwowego prof. Cybichowskiego z uniwersytetu warszawskiego i prof. Jaworskiego z uniwersytetu Jagiellońskiego z prośbą o wyrażenie opinji.

Prof. Cybichowski nadesłał opinję następującą:

Wielce Szanowny
Panie Prezesie.

W odpowiedzi na zapytanie Pana Prezesa z dnia 19 bm. mam zaszczyt zakomunikować swoją opinję w sprawie uchylania przez sejm rozporządzeń p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Konstytucja głosi w art. 44, że rozporządzenia ustawodawcze Prezydenta tracą moc, jeżeli po złożeniu ich sejmowi będą przez sejm uchylone. Konstytucja stwarzą związek czasowy pomiędzy uchyleniem i złożeniem żądając, aby złożenie poprzedziło uchylenie. Przepis ten wobec jego redakcji nie budzi wątpliwości, lecz trudności powstały na tle stosunku tego postanowienia do art. 10 konstytucji o inicjatywie ustawodawczej sejmu Zapytawano, czy sejm na mocy art. 10 konstytucji nie może uchylić rozporządzenia Prezydenta przez ustawę z pominięciem normy art. 44 konstytucji, a więc nawet wtedy, gdy rozporządzenia nie złożono sejmowi.

Należy wyjaśnić, że art. 10 konstytucji jako norma ogólna wcześniejsza doznał ścieśnienia przez art. 44 konstytucji i jako normę szczególną późniejszą w myśl zasady „lex specialis posterior derogat legi generali priori", chcąc uchylić rozporządzenie Prezydenta sejm w wypadku art. 44 musi zaczekać na złożenie rozporządzenia sejmowi.

Następnie trzeba wskazać, że uchylenie rozporządzenia jak zniesienie ustawy jest aktem ustawodawstwa i musi dlatego według art. 3 konstytucji mieć formę ustawy. Uchylenie rozporządzenia jest stanowieniem normy prawa i należy według art. 3 konstytucji do zakresu ustawodawstwa.

Niema w artykule 44 konstytucji postanowienia, któreby dla uchylenia rozporządzenia Prezydenta przez sejm wyłączało drogę ustawodawczą, a samo przez się rozumie się, że uchylenie rozporządzenia ustawodawczego, podpisanego przez Prezydenta Rzeczypospolitej, przez Prezesa Rady Ministrów i przez wszystkich minitsrów jest rzeczą ważniejszą aniżeli wiele spraw, załatwianych na drodze ustawodawczej. Powaga właściwa dostojnej osobie Naczelnika Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wymaga, aby uchylenie rozporządzenia, na którym znalazł się podpis Prezydenta, jeśli już jest konieczne — miało formę ustawy.

Tylko wyraźny przepis mógłby wyłączyć w tej sprawie drogę ustawodawczą, a tego przepisu niema sejm więc słusznie wybrał formę ustawy.

Łączę uprzejme wyrazy poważania
Dr. Zygmunt Cybichowski,
prof. uniwersytetu warszawskiego

Prof. Jaworski wytłumaczył się, że jako członek rady prawniczej nie może opinji swej przysłać.

Na wstępie posiedzenia komisji kiedy poseł dr. Polakiewicz zakomunikował opinję prof. Cybichowskiego **naraził się na poważne zarzuty ze strony posłów: dr. Marka i dr. Liebermana** którzy podawali w wątpliwość czy miał wogóle prawo zwracać się po opinję.

W rezultacie jednak komisja po dyskusji w której zabierali głos najlepsi znawcy prawa na terenie sejmu **uznała zgodnie z opinją prof. Cybichowskiego, że każdy dekret Prezydenta wydany na podstawie pełnomocnictwa sejm ma prawo w każdym czasie uchylić.**

Wobec tego na najbliższym posiedzeniu sejmu ustawa o uchylenie dekretu prasowego będzie przeprowadzona.

Ponieważ jednak posiedzenia nie należy się spodziewać przed dniem 27 bm można wyrazić przypuszczenie, że wogóle nie dojdzie do zajmowania się dekretem, gdyż jak już donosiliśmy rząd zrezygnował podobno z przedstawienia tego dzieła sejmowi, a jeżeli dekret prasowy nie wpłynie do kancelarji do dnia 27 bm to samoistnie życie zakończy.

Chińskì mur paszportowy

musi runąć. — Tylko w Polsce i w Sowietach istnieją ograniczenia paszportowe.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" (B) telefonuje:

Sejmowa komisja budżetowa w dalszym ciągu badała wczoraj budżet ministerstwa spraw wewnętrznych.

Wiceminister spraw wewnętrznych p. Jaroszyński, wytłomaczył komisji przedewszystkiem dlaczego przeprowadzono tak liczne rugi na stanowiskach administracyjnych.

Jestto — zdaniem ministra konieczne — dla uzdrowienia administracji.

Przy przeglądzie poszczególnych pozycji budżetu poseł dr. Rozmaryn (Koło żydowskie) **wystąpił energicznie przeciwko wysokim opłatom za paszporty zagraniczne.**

Budżet bowiem przewiduje wydanie w ciągu roku 500 paszportów wielokrotnych po 1500 złotych, 8 tysięcy po 500 złotych, 9 tysięcy paszportów handlowych po 25 złotych i 18 tysięcy paszportów ulgowych po 20 złotych.

Poseł Rozmaryn zwrócił uwagę, że **ograniczenia paszportowe istnieją tylko w sowietach i w Polsce** i zwracają się specjalnie przeciw ludności niezamożnej, gdyż zamożni mogą zawsze drogą protekcji uzyskać paszporty ulgowe i dlatego właśnie budżet przewiduje tak znaczną liczbę 20 złotowych paszportów.

Przedstawiciel rządu nie odpowiedział zupełnie na interwencję posła Rozmaryna.

Pozycja dochodów z paszportów zagranicznych w wysokości 5 miljonów 335 złotych, została przez komisję przyjęta.

Przy rozpatrywaniu budżetu państwowej dyrekcji zdrowia, znów poseł Rozmaryn podniósł sprawę antysemityzmu, panującego w uzdrowiskach państwowych, a przedewszystkiem w Krynicy i Ciechocinku.

Mówca wskazał cały szereg faktów, gdzie żydzi nie mogli normalną drogą otrzymać kąpieli. Dyrektor służby zdrowia dr. Wroczyński w odpowiedzi oświadczył, że tego rodzaju nadużycia są wynikiem nie przygotowania uzdrowisk do przyjmowania tak wielkiej ilości osób, jaka je corocznie odwiedza.

Dr. Wroczyński zapowiedział rozbudowę uzdrowisk, co nastąpiło już w r.b. w Krynicy.

W dalszym ciągu obrad komisja rozpatrywała sprawę pozycji wydatków w wysokości miljona 37 tysięcy złotych, przeznaczonej na utrzymanie oddziałów przybocznych prezydenta Rzeczypospolitej.

W budżecie na rok ubiegły, utrzymanie oddziałów przybocznych należało do ministerstwa spraw wojskowych.

Wobec tego, posłowie zapytali, czy o taką sumę został zmniejszony budżet ministerstwa spraw wojskowych. — Z oświadczeń przedstawicieli rządu okazało się, że tak nie jest.

Dlatego też istniał zamiar skreślenia sumy tej.

Zamiar jednak został zaniechany, gdyż kilku członków komisji zwróciło uwagę, iż byłoby to demonstracją przeciwko prezydentowi Rzeczypospolitej. Wybrnięto w ten sposób, iż utrzymanie oddziałów przybocznych przeniesiono do budżetu prezydenta Rzeczypospolitej

Kandydatury na stanowisko

wicewojewody łódzkiego

Jak dowiaduje się „Republika", bardzo aktualna jest obecnie sprawa obsadzenia stanowiska wicewojewody łódzkiego. Początkowa kandydatura dr. Mackiewicza z Warszawy upadła wobec wyraźnego życzenia p. min. Składkowskiego, aby urzędnik ten pozostał w centrali. Wysunięto natomiast kandydatury łódzkie, a mianowicie pp.: mec. Biłyka, mec. Pawłowskiego i mec. Wodzińskiego i inż. Ulickiego.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że powrócono do myśli mianowania na stanowisko wicewojewody człowieka, obznajmionego praktycznie z administracją i na pierwsze miejsca wysunięto kandydatury pp. komisarza rządu Iżyckiego oraz b. prezydenta miasta Aleksego Rżewskiego.

Sprawa nominacji ma być załatwiona w dniach najbliższych.

Moratorjum dla długów przedwojennych

będzie przedłużone. — Oficjalny komunikat ministerstwa skarbu.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Podawaliśmy od pewnego czasu informacje w sprawie przedłużenia moratorjum dla długów przedwojennych.

Informacje nasze okazały się zupełnie trafne.

Wczoraj bowiem biuro prasowe ministerstwa skarbu rozesłało komunikat w którym stwierdza, iż **rząd miał zamiar moratorjum nie przedłużać**, przypuszczał bowiem, że do dnia 1 stycznia 1927 roku sytuacja gospodarcza w Polsce ulegnie gruntownej poprawie; podatek majątkowy będzie spłacony, nastąpi odprężenie na rynku pieniężnym i wobec tego dłużnicy będą mogli swe zobowiązania wypełnić.

Ponieważ jednak — stwierdza komunikat — przewidywania te nie sprawdziły się w pełni, **STAŁO SIĘ KONIECZNEM DALSZE PRZEDŁUŻENIE MORATORJUM.**

Wobec tego sprawa ta jest obecnie przedmiotem rozważań w ministerstwie skarbu — kończy komunikat, przyczem **ministerstwo zastanawia się nad możliwością wprowadzenia spłat ratami.**

Smierć Krassina.

Londyn, 24 listopada.

Ambasador sowiecki Krassin zmarł tu dzisiaj rano.

***

Krassin niedomagał od dłuższego czasu, cierpiąc na silną anemję od 3 lat. Do Londynu przybył w końcu września. Nawiązał on stosunki z Foreign Office, wyrażając życzenie w imieniu rządu sowieckiego nawiązania stałych stosunków handlowych i politycznych z Anglją. Główne trudności, jakie napotykał Krassin w swych rokowaniach z Chamberlainem, powstały wskutek niewypełnienia przez Sowiety układu handlowego angielsko-rosyjskiego, do którego zawarcia przyczynił się Krassin w roku 1924.

Ożywione debaty w Reichstagu

Nacjonaliści atakują posła niemieckiego w Warszawie za to, iż brał udział w święcie narodowem 11 listopada

Berlin, 24 listopada.

Na wstępie do dzisiejszych obrad Reichstagu bez dyskusji przyjęto w 2 i 3 czytaniu umowę niemiecko - francuską w sprawie zagłębia Saary, układ niemiecko - polski w przedmiocie uregulowania wzajemnych stosunków granicznych oraz umowę kolejową, zawartą między Niemcami, Polską a Gdańskiem

Przedstawiciel frakcji socjalistycznej p. Miller Franken zwraca się przedewszystkiem przeciwko niemiecko - narodowym, którym zarzuca, że zawsze zwalczali Ligę narodów oraz politykę porozumienia. Obecnie pod przymusem usiłują oni nagwałt wedrzeć się do tego samego rządu, którego polityka opiera się na zwalczanym przez nich pakcie Dawesa.

W stosunku do Francji, której polityka, wbrew twierdzeniu Poincarego, do 1923 roku kierowała się wyłącznie nienawiścią i intrygami w odniesieniu do Niemiec, zaszedł obecnie od czasu Locarna i Thoiry, zwrot zasadniczy wyrażający się w wyrzeczeniu się po stronie niemieckiej pretensji do odzyskania Alzacji i Lotaryngji.

Rozwiązanie prawicowych organizacji bojowych było, zdaniem mówcy, zupełnie usprawiedliwione, ponieważ organizacje te posiadały charakter militarny i wywrotowy.

W końcu mówca sprzeciwia się omawianiu kwestji odpowiedzialności za wybuch wojny światowej, określając odnośny wniosek nacjonalistów, jaka manewr demagogiczny, obliczony na łudzenie opinji w Niemczech.

Poseł niemiecko - narodowy Freytagh Loringhaven uazasadnia zbiorowe noty partji niemiecko - socjalistycznych, domagając się rozpoczęcia przez rząd niemiecki kroków, by sprawa wybuchu wojny światowej została ponownie rozpatrywana przez międzynarodowy trybunał w Hadze, przyczem nawiązując do mowy, wygłoszonej przez ministra Stresemanna, zapytuje, co rząd zamierza przedsięwziąć celem ulżenia doli Nadrenji w chwili obecnej.

W końcu zwraca się mówca z pytaniem do ministra, czy prawdą jest, że poseł niemiecki w Warszawie wraz ze swym personelem brał udział oficjalny w uroczystości zawieszenia broni, którą minister Stresemann nazwał „polskiem świętem zwycięstwa".

Zatarg w łonie P. P. S.

Warszawski okręgowy komitet robotniczy stanął w obronie ministra Moraczewskiego.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" (B) telefonuje:

W łonie PPS. mamy do zanotowania poważny zatarg pomiędzy władzami partyjnemi. Warszawski komitet okręgowy PPS. — który jest najpoważniejszym środowiskiem socjalistów

powziął uchwałę przeciwko postanowieniom C. K. W. o przejściu PPS. do opozycji.

Okręgowy komitet robotniczy w Warszawie podziela stanowisko ministra Moraczewskiego i stwierdza, że w obecnym momencie poprawienia się sytuacji gospodarczej przejście PPS. do opozycji było niewłaściwie.

Socjaliści domagają się wyjaśnień

od ministra Zaleskiego w jakim kierunku pójdzie nasza polityka zagraniczna.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" (B) telefonuje:

Wobec wyznaczenia na 6 grudnia sesji rady ligi narodów w Genewie, w której Polska poraz pierwszy bierze już udział jako członek rady, komisja parlamentarna P. P. S. postanowiła w dniu wczorajszym zwrócić się do przewodniczącego komisji spraw zagranicznych, celem zaproszenia ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego na posiedzenie komitetu, celem wygłoszenia expoze o polskiej polityce zagranicznej wobec zaszłych ostatnio poważnych wypadków na terenie międzynarodowym.

Claude Farrere w Warszawie.

Znakomity pisarz przemawiał wczoraj przez radjo.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

W stolicy bawi jeden z najświetniejszych pisarzy francuskich autor „Ludzi cywilizacji", „Człowieka, który zabił", „Naszych sojuszniczek", „Skazanych na śmierć", „W dymach opium".

Claude Farrere wnosi do literatury współczesnej — podobnie jak Pierre Loti lub Rudyard Kipling — pierwiastek egzotyzmu. Jako oficer marynarki zetknął się z krajami i ludźmi na obrzeżach cywilizacji, poznał Daleki Wschód, zgłębił tajemnice Indji, świata mahometańskiego, wpatrzył się w duchowe oblicze i obyczajowość Japonii.

Głębokie poznanie tych egzotycznych krajów i ludzi, wespół z bujną wyobraźnią twórczą, łączy się u tego pisarza, którego powieści są barwną mozaiką niezwykłych zdarzeń i przygód, ścierania się światopoglądów, głębokich tragedji ludzi, których losy zagnały hen na krańce świata.

Ten to niezwykłej miary talent narracyjny i opisowy Farrere'a sprawił, że powieści jego zyskały wszędzie olbrzymią popularność, że są tłumaczone na wszystkie języki i rozchwytywane przez przelicznych entuzjastów kunsztu pisarskiego Farrere'a.

***

Wczoraj o godz. 6 przemawiał przed mikrofonem radjostacji warszawskiej.

Urzędnicy nie będą nosić mundurów.

Rząd obecny nie wprowadzi w życie projektu gabinetu przedmajowego.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wczorajsza prasa poranna podała jednobrzmiącą wiadomość, o wprowadzeniu munduru reprezentacyjnego dla wyższych urzędników państwowych.

Jak się dowiadujemy, rząd obecny nie zajmował się tą sprawą, a cała wiadomość jest echem z przed roku—echem pomysłów zrodzonych w przedmajowym rządzie koalicyjnym.

Wówczas to istniały w kołach rządowych dwa pomysły: jeden, który wiązał mundur reprezentacyjny z klasą urzędniczą, drugi — z funkcją.

Miał być przyjęty projekt, który prawo noszenia munduru reprezentacyjnego przyznawał urzędnikom, począwszy od 6-ej kategorji (zastępca starosty) w górę.

Rodzaj złotych dystynkcji i kolor spodni, munduru właściwego i czapki rozróżniałby kategorje urzędnika.

Przytem urzędnicy 6 i 5 kategorji nosiliby spodnie i mundury oraz rogatywki koloru czarnego z odpowiedniemi dystynkcjami złotemi.

Natomiast kategorja 4 urzędników (wojewoda) — spodnie czerwone, mundur zielony i taką samą rogatywkę.

Jednocześnie z tymi projektami była rozpatrywana wówczas sprawa galowych mundurów dla dyplomacji. Mundury te miały być w kolorze jasnym, bogato haftowane złotem i wzorowane na typie francuskim.

Marszałek Piłsudski wyjechał do Wilna.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj o godzinie 11.50 wieczorem marszałek Józef Piłsudski wyjechał do Wilna, gdzie zabawi kilka dni.

Hurагan szaleje nad Zakopanem.

W powietrzu fruwają dachy i deski.

Zakopane, 24 listopada.

Nad miastem i okolicą szaleje huragan. Połączenie telegraficzne i telefoniczne z Krakowem i innemi miejscowościami zerwane. Siła wiatru jest tak wielką, że zachodzą wypadki wywracania do rowów całych wozów z końmi. Wszędzie widać pozrywane części dachów i połamane drzewa, które w kilku miejscach zatarasowały chodniki. W powietrzu unoszą się dachy i deski. Ruch uliczny ograniczony do minimum.

Cła wywozowe

na zboże.

Jak się dowiadujemy, dla walki z drożyzną zboża rząd zamierza wprowadzić cła wywozowe. Zakaz wywozu uważany jest za niepraktyczny wobec konieczności wysyłania kontyngentów zboża dla Gdańska, co utrudnia kontrolę nad wywozem.

Sprawa ta rozważana będzie na piątkowem posiedzeniu rady minitsrów.

Powstanie w Albanji.

Krwawe walki z oddziałami żandarmerji.

Belgrad, 24 listopada.
Polska Agencja Telegraficzna

Ze źródeł poinformowanych komunikują, iż powstanie w północnej Albanji ma charakter czysto lokalny.

Powstanie wybuchło wśród katolików, zamieszkujących głównie Albanję północną. Wzięły w nim udział jedynie szczepy pomniejsze. Główny szczep, Murydytów, z ruchem powstańców się nie solidaryzował, zgłaszając swoją pomoc wojskom rządowym.

Ruchem powstańczym kieruje jeden z księży katolickich, przy pomocy kilku oficerów.

***

Wiedeń, 24 listopada.
Agencja Wschodnia.

W ostatniej chwili donoszą, iż powstańcy albańscy, po rozbiciu większego oddziału żandarmerji, zbliżyli się na odległość dwuch kilometrów od Skutari

Wojska rządowe, po dłuższej walce, wyparły oddziały powstańcze, które cofnęły się w góry.

Narady przemysłów

angielskiego i niemieckiego.

Berlin, 24 listopada.

Dzienniki berlińskie donoszą, iż w najbliższym czasie ma się odbyć w Londynie ponowna konferencja przedstawicieli przemysłu angielskiego i niemieckiego, która będzie dalszym ciągiem narad rozpoczętych w Romsy.

Powstanie w Nikaragua.

Londyn, 24 listopada.

Prezydent Nikaragua, Dycz, który prosił amerykański departament stanu o pomoc przeciwko powstańcom, którzy opanowali wschodnie wybrzeże republiki, proponuje obecnie zakończenie zatargu w drodze układu. Prezydent wydał proklamację, w której zwraca się do liberałów, stojących na czele powstania, nawołując ich do zaprzestania kroków nieprzyjacielskich, przyczem czyni propozycje wykupienia posiadanych przez nich zapasów broni i amunicji, zapłacenie zaległych żołdów w wojsku. Prócz tego prezydent ofiaruje 50 tysięcy dolarów przywódcy ruchu powstańczego, jeżeli ten zgodzi się zaprzestać działań wojennych.

Królowa rumuńska

wraca dziś do Europy.

Londyn, 24 listopada.
Polska Agencja Telegraficzna.

Według doniesień z N. Yorku, królowa Marja rumuńska i księżniczka Ileana zamówiły wczoraj kabiny na parowcu Berengaria, który odpływa jutro z Nowego Yorku.

Nowy tytuł

króla angielskiego.

Londyn, 24 listopada.

Tytuł króla angielskiego, który brzmi obecnie: Jerzy V, łaskawie panujący nad Zjednoczonem Królestwem Wielkiej Brytanji, Irlandji, angielskich dominjów i t. d. zostanie zmieniony w następujący sposób: Jerzy V, łaskawie panujący nad Wielką Brytanją, Irlandją, angielskiemi dominjami i t. d.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 25 listopada 1926

PRZED WIELKĄ BATALJĄ.

W Krakowie, głównym dotychczas ognisku idei konserwatywnej w Polsce, w następujący sposób ujmują rozmaite zjawiska i pogłoski, które powstały na tle tworzenia w ostatnich czasach Stronnictwa Prawicy Narodowej:

Nie ulega wątpliwości, że pomiędzy osobą marszałka Piłsudskiego a S.P.N. istnieje pewien przyczynowy związek. Świadczą o tem:

1) pobyt Marszałka w Nieświeżu

2) obecność w gabinecie jego dwu ministrów: Niezabytowskiego i Meysztowicza, zdecydowanych i programowych konserwatystów

3) fakt zapisania się do S.P.N. p. Iłłakowiczówny, prywatnej sekretarki Marszałka i znakomitej poetki.

W prasie endeckiej pojawiły się pogłoski o tem, jakoby Piłsudski był przeciwny tworzeniu S.P.N., natomiast popierał ideę syndykalizmu. Jest w tem wiele nieprawdy. Natomiast prawdą jest, że Marszałek Piłsudski wolałby, aby Prawica Narodowa tworzyła odrazu wspólną organizację z grupą wileńską, którą uważa za bardziej sobie oddaną, ze stańczykami bowiem pozostawał swego czasu w konflikcie o osobę generała Sikorskiego.

Zdaje się być również prawdą, że hasła syndykalizmu znajdują u Marszałka Piłsudskiego oddźwięk .Niemniej jednak nie może być mowy o jakimś zwalczaniu Prawicy Narodowej przez Marszałka. Wszak na jej czele w Warszawie stoi książe Janusz Radziwiłł, z którym go łączą ścisłe stosunki.

Zresztą, jak dowodzi wywiad jednego z organizatorów Prawicy Narodowej, zamieszczony w pismach warszawskich (zdaje się, że idzie o b. min. Raczyńskiego), prace nad konsolidacją Prawicy Narodowej z grupą wileńską postępują naprzód.

Rzecz jasna, że endecy wszelkiemi siłami starają się przeszkadzać pracom konserwatystów w myśl zrozumiałych egoistycznych interesów. „Republika" omawiała te sprawy w dniach ostatnich bardzo wyczerpująco. Ostatnie wiadomości dotyczą planów p. Romana Dmowskiego. Jak wiadomo, zaprzeczył on pogłoskom o swem ustąpieniu ze Z.L.N. Znacznie większą szansę ma pogłoska, że p. Dmowski nie występując ze stronnictwa narodowo - demokratycznego, dąży do założenia organizacji o charakterze ponadpartyjnym pod nazwą: „Obóz wielkiej Polski", do której weszłyby wszystkie stronnictwa dawnej ósemki, ponadto Piast, NPR. — i tworzący się obóz konserwatywny.

Wedle krążących ostatnio wersji chciałby p. Dmowski, aby na czele tej nowej organizacji stanął tryumwirat, złożony z niego samego jako przedstawiciela ósemki, p. Witosa jako przedstawiciela włościaństwa, oraz generała Sikorskiego jako posiadającego pewne tradycje w tworzącym się obozie konserwatywnym

Jakie są szanse realizacji tego planu — mówić przedwcześnie. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że obóz konserwatywny plan p. Dmowskiego odrzuci. Jak bowiem dotąd rzeczy stoją, wrażenie, wywołane tą pogłoską w sferach nawet najbardziej do Z.L.N. zbliżonej konserwatywnej grupy chrześcijańsko-narodowej, jest ujemne.

Należy wreszcie zaznaczyć, że w samym obozie narodowo - demokratycznym wieść o takim planie znalazła wielu przeciwników, którzy obawiają się, że taka koncepcja oznaczałaby faktyczny koniec partyjnej samodzielności.

Lęk ten jest zupełnie zrozumiały. Gdy w mieszkaniu robi się porządki, myszy i robactwo miota się na wszystkie strony w poszukiwaniu bezpiecznego schroniska. Zachęceni ogólną atmosferą przemian czynią próby politycznego zmartwychwstania różni ludzie, których zmiażdżyło koło historji. Jednym z nich jest p. Grabski, który podobno kołatał już do drzwi Prawicy Narodowej, a obecnie „tworzy" humorystyczną grupkę „konserwatywno-republikańską".

Nie wiadomo, co chce konserwować p. Grabski? Skandale zapałczane, monopolowe czy swój system korupcji politycznej, szerzony tak zgrabnie w republikańskim sejmie.

Inną „kanapę" partyjną pod nazwą „grupa mazowiecka" tworzy niejaki p. Glinka. Jest ona również z góry skazana na zagładę.

Wszystkie te uboczne próby dowodzą tylko, że w sadzawkę polityczną życia polskiego rzucono kamień, który spowodował ożywienie się powierzchni tej sadzawki. W szerokiem okolu uderzenia powstają małe odpryski.

Nie należy jednak sądzić, aby ruch odrodzeńczy miał ograniczyć się wyłącznie do prawicy. Nie ulega kwestji, że w bliskim czasie musi rozpocząć się on również i na lewicy społecznej. Czy będzie on polegał na sanacji istniejących stosunków partyjnych, czy też na krystalizowaniu się nowych form organizacyjnych — nie można na razie przewidzieć. W każdym razie odrodzenie takie leży w interesie państwowym Polski. Trzeba nareszcie wybrnąć z labiryntu marnego partyjnictwa i wyjść na szeroką drogę prawdziwej, świadomej walki wielkich idei i interesów.

St. St.

Co się działo na pancerniku „Hamidje"?

Zanosiło się na dramat, skończyło się, jak farsa.

Moskwa, w listopadzie.

Zjazd na pancerniku „Hamidje" w Odesie zakończony. Cziczerin powrócił do Moskwy Tefwila — Ruschdibej do Angory.

O spotkaniu ogłoszono szereg komunikatów w stylu znanym z farsy Caillavet'a i Flers'a p.t. „Karol", „Nasze dwa narody... zacieśnić węzły"... etc. etc.

Ale co to wszystko znaczy naprawdę? Aby zdać sobie sprawy z treści zjazdu odeskiego, należy przypomnieć pewne szczegóły, które poprzedziły lansowane przez agencję sowiecką informacje. Przypomina się też znane rosyjskie przysłowie o nieprawdziwych wydarzeniach, które nazywano „nie fakt, a odeskie wydarzenie" **(nie fakt, a odesskoje proizszestwje).**

Według wersji sowieckiej w Odesie na pancerniku Hamidje miała odbyć się wielka manifestacja zaczątków Ligi Panazjatyckiej, wymierzona ostrzem przeciw Lidze Narodów. Nietylko p. Cziczerin i p. Tewfik — Ruschdi — bej mieli wziąć udział w tej manifestacji, ale i poseł perski w Moskwie i specjalny delegat Afganistanu.

Dwaj ostatni w jednej z depesz jechali już nawet do grodu rosyjskiego Richelieu, ale czy nie dojechali, czy też ukryli się na Limanach, dość, że w bankietach i uroczystościach udziału nie brali.

Dalej agencje sowieckie wyraźnie dawały do zrozumienia, że w Odesie dojdzie do podpisania pewnego traktatu modnie zwanego obecnie gwarancyjnym, traktatu, conajmniej sowiecko - tureckiego jeżeli nie poczwórnego sowiecko - turecko - persko - afgańskiego.

I to okazało się także „wydarzeniem odeskiem".

Minister turecki w wywiadach udzielonych prasie po bankietach zapewniał, że stosunki turecko - rosyjskie są tak serdeczne, iż żadne nowe pakty nie są potrzebne.

Należy więc odrzucić całą fantazję zręcznie snutą przez dyplomację sowiecką i operować tylko faktami. Dobrze poinformowany korespondent moskiewski „Berliner Tageblatt'u" donosi,, że inicjatywa spotkania wyszła jednak z Turcji. Z prasy sowieckiej można też dowiedzieć się, że **Anglja po spotkaniu w Livorno umocniona na morzu Śródziemnem poczyniła szereg nowych propozycji Turcji.** Obiecano jej ponoć znaczne ustępstwa na morzu Śródziemnem, na Zakaukaziu, w Mezopotamji, ale wzamian za to żąda się wstąpienia Turcji do Ligi Narodów.

Otóż p.Tewfik - Ruschdi - bej, zdaniem prasy niemieckiej, chciał ostentacyjnie poinformować się, co Rosja Sowiecka dać może Turcji wzamian za uchylenie przez tę ostatnią propozycji angielskich.

A więc nie Liga Panazjatycka, a wyłącznie interesy dyplomatyczne tureckie były przyczyną i tematem obrad odeskich. Jedno z pism berlińskich wypowiada przypuszczenie, że kierownik tureckiej polityki zagranicznej zastanawiał się być może z p. Cziczerinem czy **nie byłoby wskazanem wstąpienie Turcji i Z. S. S. R., za przykładem Niemiec do Ligi Narodów.**

Przypuszczenie to wydaje się bardzo prawdopodobnem. Wszystko razem jednak dowodzi, że na pancerniku „Hamidje" nie szykowano żadnego pochodu Azji na Europę, a główną treść i znaczenie spotkanie odeskie miało, jako demonstracja samodzielność i znaczenia republiki tureckiej na Wschodzie, niezależności jej od posunięć dyplomacji angielskiej.

Wskrzesiciel Turcji, Mustafa -Kemal pasza, potrafił w krótkim czasie zdobyć i utrwalić prestiż swojego państwa.. Dyplomacja sowiecka chętnie i nawet łapczywie ze znaczenia Turcji korzysta, a ta znowu bardzo zręcznie swoje stosunki z Z.S.S.R., wyzyskuje, aby swoje wpływy i samodzielność utrwalić.

Oto cały sens odeskiego wydarzenia.

Y. X.

Polska flota handlowa.

Rząd zakupił pięć statków morskich.

Po długich 7-u latach bezczynności w dziedzinie spraw morskich stanęliśmy wreszcie przed faktem dokonanym: zakupienie przez rząd 5-u statków morskich i tworzenie specjalnego przedsiębiorstwa żeglugi morskiej jest pierwszym krokiem na drodze do faktyczngo wykorzystania już nietylko t. zw. „dostępu do morza", lecz i samego morza.

Z roku na rok wzrastająca wymiana towarowa coraz bardziej zaczynała odczuwać brak polskich środków transportowych na morzu. Zupełna zależność od obcych pośredników, którzy transportowali nasze towary nieraz niweczyła wszelkie wysiłki eksportowe i uniemożliwiała konkurencję wyrobom polskim na rynkach międzynarodowych. **Samo dotarcie do niektórych rynków zbytu było nieraz zależne od naszych konkurentów.**

Fakt wkroczenia na drogę czynnego stworzenia polskiej floty handlowej należy przeto powitać z największym uznaniem i **uznać za wielki sukces w dziedzinie twórczej pracy.**

Korzystnem będzie podać do wiadomości powszechnej niektóre zasadnicze dane, dotyczące samych statków i sposobu ich przyszłej eksploatacji.

Dane te, zaczerpnięte u właściwego źródła, mogą posłużyć jako sprostowanie tych wszystkich rozbieżnych, a częstokroć nieprawdziwych wiadomości, które przedostały się do prasy stołecznej i prowincjonalnej.

Wszystkie pięć zakupionych przez rząd statki zostały w roku ub. zamówione na jednej z większych stoczni francuskich. Częściowo statki zostały wybudowane w końcu 1925 r. częściowo zaś ukończono budowę ich w r. b.

Statki są jednego typu, każdy po 3000 ton ładunkowości. Przy zanurzeniu w pełnym ładunku, 5,5 mtr. rozwijają one szybkość 9,5 do 10 węzłów. Posiadając maszyny w 1150 IHP **statki zużywają 15 ton węgla na dobę podczas podróży.** Przy ładowaniu i wyładowaniu towarów w portach konsumcja węgla nie przekroczy 1,5—2 tonny.

Jak nas informują znalezienie tych statków nie było łatwe. W ciągu dwóch i pół miesięcy ministerstwo przemysłu i handlu zbierało oferty od najpoważniejszych zakładów budowy statków oraz firm trudniących się sprzedażą już gotowych objektów. Z przeszło 700 ofert nadesłanych do ministerstwa p. i h. na statki gotowe wybrano zaledwie kilka. Ceny gotowego tonażu wahały się bardzo znacznie w zależności od wieku statku, tonażu oraz stanu.

Zakupione statki posiadają najwyższą klasę Lloydu i **zostały zaofiarowane po cenie nader niskiej i przy warunkach 5-letnich spłat.** Różnica w cenie między nowonabytemi statkami a najtańszą ofertą na budowę statków jest olbrzymia, bo aż 100 proc. wartości samych statków.

Płacąc po Ł 10 za tonnę rząd nabył statki na warunkach wyjątkowo dogodnych, zatem skonstatować należy, że rozpoczął tworzenie polskiej marynarki handlowej pod znakiem szczęśliwym.

Samolot zawisnął wśród konarów drzew.

Paryż, 23 listopada

Francuski samolot wojskowy zmuszony z powodu defektu motoru do wylądowania w Nadrenji pod Nierstein zawisnął na drzewach i został zupełnie zniszczony Na szczęście lotnik doznał tylko lekkich uszkodzeń.

20 miljonowy spadek dla aresztanta.

Poczciwa ciotka zmarła w Kanadzie.

Rzym, 23 listopada

Niejaki Nino Gilli, który odsiaduje w więzieniu w Padwie dwuletnią karę za fałszywe bankructwo, odziedziczył sumę 20 miljonów lirów, po ciotce zmarłej w Kalifornji.

Ustawa mieszkaniowa w Rosji

Wysokość komornego nie podlega żadnym przepisom.

Zasada nietykalności mieszkania przechodziła w Rosji sowieckiej różne koleje losu. Pierwotnie, a więc bezpośrednio po przewrocie bolszewickim, nietykalność mieszkania była w Rosji rzeczą zupełnie nieznaną. W okresie tym pierwszy lepszy czerwonogwardzista lub agent czrezwyczajki miał prawo wtargnąć do każdego mieszkania, przeprowadzić rewizję a nawet **wyrzucić na bruk wszystkich lokatorów, nie mówiąc już o „rekwizycji" mebli i wszelkich kosztownych przedmiotów.**

W okresie t. zw. nowej polityki ekonomicznej (NEP.) wyłoniła się po raz pierwszy od przewrotu kwestja przywrócenia zasady nietykalności mieszkania. Z okresu tego pochodzą pierwsze przepisy, regulujące sprawę korzystania z mieszkań jakoteż przepisy co do zwrotu mniejszych nieruchomości ich przedrewolucyjnym właścicielom. W tym samym mniej więcej czasie opracowane zostały pierwsze dekrety rządu sowieckiego **w sprawie wydzierżawiania większych nieruchomości osobom prywatnym.**

Wszystkie te przepisy cechował jednak zupełny brak jakiegokolwiek systemu, wobec czego w sprawach mieszkaniowych do ostatniej niemal chwili panował w Rosji kompletny chaos. Dopiero obecnie komisarjat spraw wewnętrznych opracował pierwszy systematyczny projekt sowieckiej ustawy „mieszkaniowej".

Bodajże najdonioślejszym punktem nowej ustawy jest paragraf, głoszący, że **żaden mieszkniec Rosji sowieckiej bez względu na jego przynależność państwową nie może być wyeksmitowany ze swego mieszkania.** Już ten podstawowy punkt nowej ustawy charakteryzuje znakomicie pierwszą sowiecką ustawę mieszkaniową, różniącą się zasadniczo od wszystkich, poprzednio przez rząd sowiecki w dziedzinie tej wydanych rozporządzeń.

Jedynie w nadzwyczajnych wypadkach, a mianowicie w razie wojny oraz na wypadek klęski żywiołowej, dopuszczalna jest eksmisja z mieszkania. Do opróżnienia zajmowanego mieszkania może lokatora ponadto zmusić komisja budowlana, o ile dom, w którym lokator zamieszkuje, grozi zawaleniem.

Nowa ustawa reguluje również sprawę opodatkowania zbytku mieszkaniowego, za który robotnicy i urzędnicy płacić mają 100 proc. od komornego, zawody wolne i rzemieślnicy 200 proc., a t. zw. elementy niepracujące 300 — 500 proc.

Wpływy z podatku od zbytku mieszkaniowego przeznaczone być mają na stworzenie specjalnego funduszu mieszkaniowego z tem jednak zastrzeżeniem, że 25 proc. wpływu z podatku tego pozostawia się do dyspozycji administratora domu na cele remontu itp.

Wysokość komornego zależna będzie według nowej ustawy od wartości eksploatacji i amortyzacji domu, jako też od dzielnicy miast i ogólnych wygód mieszkania. W domach, wykończonych po 1 stycznia 1923 r., **wysokość komornego nie podlega żadnym przepisom i zależna jest jedynie od wolnej umowy między administratorem a lokatorem.**

Nadzwyczaj ciekawy jest ten punkt ustawy, który ustanawia, że t. zw. organy mieszkaniowe (komitety domowe) nie mają prawa mieszać się do sposobu przydziału poszczególnych mieszkań.

Projekt nowej ustawy mieszkaniowej zawiera ponadto rozmaite przepisy sanitarne, dalej przepisy, regulujące sprawę budowy nowych domów przez spółdzielnie mieszkaniowe, itd.

Wolał się powiesić,

niż... porzucić zawód dorożkarski.

Dziewiętnastoletni Władysław Kozica, syn zamożnego gazdy zakopiańskiego fiakrował zwyczajem góralskim zaprzęgiem swego ojca. Zarobione jednak pieniądze stale przepijał, z czego wynikały ciągłe swary w domu. Aż w końcu ojciec zabronił mu dalszego fiakrowania, mimo gróźb syna, że popełni samobójstwo.

Onegdaj usiłował zamiłowany we fiakierze góral zapowiedź swoją wprowadzić w czyn. Wbiwszy specjalny hak do drzewa przed domostwem ojca i przymocowawszy doń pętlę, powiesił się. Szczęśliwie w porę dostrzegło to młodsze rodzeństwo i zaalarmowało domowników, którzy przy pomocy patrolującego podówczas posterunkowego zdjęli z pętli denata, który zaraz po oprzytomnieniu zbiegł z domu i dotąd nie powrócił, wobec czego zachodzi obawa, że popełnił on powtórnie samobójstwo.

Pogotowie kasy chorych

ma być zreorganizowane

Już kilkakrotnie zdarzało się, że wzywana przez ubezpieczonych w kasie chorych nagła pomoc, przybywala z opóźnieniem i to znacznem, a to z tego powodu, że czynne były tylko dwie karetki samochodowe.

Sprawa ta była tematem obrad na ostatniem posiedzeniu zarządu kasy chorych i postanowiono uruchomić jeszcze jedną karetkę i dyżurować będzie stale trzech lekarzy, prócz istniejącego przy kasie chorych pogotowia położniczego.

„Łódź" po holendersku

Wydawnictwo „Nijgh i van Ditmar" w Roterdamie świeżo wydało w tłumaczeniu na język holenderski „Ziemię obiecaną" Reymonta. Książka wyszła w bardzo pięknej szacie. Tytuł jej w języku holenderskim jest „Łódź". Jest to pierwszy tom zapoczątkowanej przez konsula Kaczkowskiego bibljoteki tłumaczeń dzieł polskich na język holenderski. Następnym tomem tego wydawnictwa będzie holenderskie tłumaczenie „Buntu" Reymonta.

Chadecy się skarżą

na porządki w kasie chorych.

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie prezydjum rady okręgowej chrześcjańskich związków zawodowych na którem omawiana będzie sprawa kasy chorych.

Za podstawę obrad służyć będą skargi ubezpieczonych na niektóre apteki kasowe, które wydają lekarstwa dopiero na dzień następny lub trzeci, oraz na opóźnianie w wysyłaniu lekarzy do chorych.

Uchwały w tej sprawie przedstawione będą zarządowi kasy chorych przez przedstawiciela chadeckich związków p. Adamskiego. b.

Nowe zadania ruchu zawodowego.

W piątek, dnia 26 b. m. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21) odczyt dr. E.Stróżeckiej z Warszawy n. t.: „Nowe zadania ruchu zawodowego". Prelegentka, która od wielu lat bierze czynny udział w ruchu zawodowym, poruszy w swym interesującym odczycie szereg nowych zagadnień, wyłaniających się w działalności związków zawodowych i omówi stan ruchu zawodowego i nowe jego formy w różnych krajach, a w szczególności — Ameryce, Anglji i na Wschodzie, w związku z dążeniami do naukowej organizacji, racjonalizacji i amerykanizacji pracy.

OSOBISTE.

Łodzianin p. Aleksander Freidenberg, ukończył z odznaczeniem wydział prawny przy uniwersytecie w Grenobli z tytułem magistra praw.

„Prawica narodowa" w Łodzi.

Prezesem został p Maurycy Poznański

Wczoraj odbyło się w pałacu p. Maurycego Poznańskiego polityczne zebranie, w którem wzięli udział wybitni przedstawiciele łódzkiego przemysłu włókienniczego. Na zebraniu tem postanowiono przystąpić do opracowania programu działalności nowoutworzonego w Łodzi oddziału „Prawicy Narodowej". Następnie wybrany został komitet organizacyjny, złożony z 22-ch osób. Prezesem komitetu wybrany został p. Maurycy Poznański. W początkach przyszłego tygodnia przedstawiciele komitetu udają się do Warszawy celem ustalenia programu wzajemnej współpracy.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w czwartek dn. 25-go listopada?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

15.00 — Komunikat rolniczy.

17.00 — Odczyt z działu „Rolnictwo" wygłosi inż. Henryk Przyłęcki.

18.00 — Koncert popołudniowy.

Część I.

1. a) Sousa. Marsz „El-Kapitan", b) Suppe. Uwertura „Dama Pikowa" — wykona orkiestra.
2. I. Demersseman. 6-ty koncert włoski: I. Maestoso, II Andante, III Tarantella — wykona p. E. Wojakowski.
3. a) Bellini. Arja z op. „Purytanie", b) Rubinstein. Noc — odśpiewa p. A. Kalinowska.

Część II.

4. Keller-Bela. Polowanie na motyle — wykona orkiestra.
5. a) Rutkowski. „Kocham Cię", b) Wallek-Walewski. „A kiedy przyjdę", c) Niewiadomski Markiza — odśpiewa p. A. Kalinowska.
6. C. Ciardi. a) Córka Faraona, b) Andante et variationi — odegra p. E. Wojakowski.

19.00 — Odczyt p. t. „Warszawa jako lotniczy węzeł komunikacyjny" — wygł. inż. Zygm Jastrzębski.

19.30 — Komunikat rolniczy.

19.45 — Rozmaitości.

19.55 — Odczyt p. t. „Kamil Flamarion" — wygł. Eugenjusz Porębski.

20.30 — Koncert wieczorny.

Część I.

1. Józef Elsner. Uwertura do opery „Leszek Biały" — wykona orkiestra.
2. Henryk Wieniawski. Romans i Alla zingara z koncertu skrzypcowego d-moll — wykona 13-letni Władzio.
3. Stan. Niewiadomski. a) Pieśń wiosenna, b) „Dziewczę z buzią jak malina", c) „Śmieją się złote łany" — odśpiewa p. D. Gutowska.

Część II.

4. A. Dworzak. Adagio z symfonji „Z Nowego Świata" — wykona orkiestra.
5. a) Dworzak-Kreisler. Lamento indyjskie, b) Paganini. Kaprys a-moll nr. 24 — wykona 13-letni Władzio.
6. Proch. Warjacje — odśpiewa p. Gutowska
7. Liszt. Rapsodja nr. 2 — wykona orkiestra

Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

LONDYN, fala 361-4 m. 20.00 — Wieczór utworów Edwarda Elgara.

WIEDEŃ, fala 531 m. 20.05 — Koncert orkiestry symfonicznej.

PRAGA, fala 594 m. 19.30 — Stare pieśni czeskie.

BERLIN, fala 504 m. 20.30 — „Dr. Klaus", komedja w 5 aktach Arronge'a.

Przeciw eksportowi zboża

protestują członkowie N. P. R.

W związku z zapowiedzianym na niedzielę 28 b. m. zjazdem wojewódzkim NPR. odbyła się konferencja w Chojnach. Obszerny referat polityczny wygłosił poseł Waszkiewicz, który w obszernym przemówieniu przedstawił obecną sytuację polityczną Polski oraz politykę gospodarczą rządu wobec mas pracujących.

W wyniku dyskusji przyjęto rezolucje, w których domagano się od rządu zamknięcia granic w celu ograniczenia wywozu zboża i obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby i walki z drożyzną. Pozatem domagano się utrzymania zdobyczy socjalnych, zasiłków ustawowych itp.

„LUNA".

Złodziej z Bagdadu

O „Złodzieju z Bagdadu", tym bezsprzecznie najpoetyczniejszym filmie świata, trudno jest pisać recenzję, tak jak trudno jest pisać recenzję o baśni z 1001 nocy.

Ten liryczny potok obrazów trudno wtłoczyć w łożysko formuły estetycznej. Ale warto zwrócić uwagę widza, na fenomenalnego Douglasa Fairbanksa, który dał miarę pomysłowości i brawurowego rozmachu, stwierdzić bowiem trzeba, że on sam obmyślił i skomponował cały obraz, a co najważniejsza — sypnął złotem z własnej szkatuły, budując w swej wytwórni Hollywodd dekoracje wschodniego miasta.

Rola Achmeta, początkowo złodzieja i obwiesia, później rycerza i zbawcy ojczyzny, jest bardzo wdzięczna, bo malownicza i plastyczna, gdyż daje rzeczywistą miarę talentu Douglasa, którego popisową rolą jest bezsprzecznie „Złodziej z Bagdadu".

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD
25
CZWARTEK

Dziś Katarzyny
Jutro: Konrada

Wschód słońca g. 7.05
Zachód o g. 3.37
Wsch. księżyca g. 2.44
Zachód o g. 3.14
Długość dnia 10.04
Ubyło dnia 7.58

Za tydzień będą mrozy.

Tak twierdzi kierownik instytutu meteorologicznego.

Meteorolodzy mówią, że od roku 1830 nie było w Europie Środkowej podobnego listopada.

Obserwatorzy i znawcy atmosfery utrzymują, że i początek grudnia będzie ciepły, nawet słoneczny. Opierają oni swe przypuszczenia na tem, że lata było niewiele, a obecnie na bardzo wielu drzewach ukazały się pączki.

Stąd ich przypuszczenia, że zima będzie lekka

Posłuchajmy teraz, co mówi kierownictwo biura pogody Państwowego Instytutu Meteorologicznego:

— Aczkolwiek zima się już rozpoczęła, to jednak na zachodzie Europy, szczególnie w Anglji, obserwowane jest niskie ciśnienie powietrza, które tam powoduje gwałtowne ulewy i burze, a u nas — umożliwia przedostanie się ciepłych mas powietrza z południa.

Natomiast na wschodzie dalekim, np. na Uralu, sytuacja już się zmienia. Ciepłe masy powietrza gnając z południa, nim tam dolecą, już się oziębią, powodując pogodę słoneczną, lecz mroźną.

— Jak długo obecna pogoda utrzyma się u nas?

— Zmiana musi nastąpić w stosunkowo krótkim czasie, t. j. od 7 do 10 dni.

Baczność, rezerwiści!

Kto ma się zgłosić jutro

Jutro, w piątek na zebrania kontrolne rezerwistów i pospolitego ruszenia winni stawić się mężczyźni następujących roczników:

Rocznik 1894 w lokalu komisji nr. 4 (Konstantynowska 62 koszary) o nazwiskach na litery Wl do Wz.

Rocznik 1896 w lokalu komisji nr. 3 (Leszno 9 koszary) o nazwiskach na litery L. Ł. M. N. N.

Rocznik 1897 w lokalu komisji nr. 1 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery M.N.O.P.

Rocznik 1898 w lokalu komisji nr. 5 (Składowa 40 koszary) o nazwiskach na litery Wl do Wz.

Rocznik 1901 w lokalu komisji nr. 2 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery A.B.C.D.E.F.G.H.Ch.

***

Szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia, zamieszkali na terenie powiatu łódzkiego winni się zgłosić jutro w lokalu P.K.U. powiat (Piotrkowska 187) z gminy Radogoszcz roczniki 1898, 1894, 1893, 1892, 1891, 1890, 1895, 1896, 1897, 1901, 1899 i 1900. b.

Rejestracja rocznika 1906

Dziś zgłosza się: Ke, Ko

Na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, dziś t. j. 25 listopada w kolejnym dniu rejestracji rocznika 1906, winni się zgłosić w lokalu biura wojskowo - policyjnego przy ul. Traugutta 10, mężczyźni o nazwiskach na literę porządkową Ke do Ko włącznie.

Jutro, dnia 26 listopada w wyżej wymienionych godzinach winni się zgłosić mężczyźni o nazwiskach na literę K do końca. —cd—

Dziewiątka jedzie

ulicą Radwańską do Górnego Rynku.

Z dniem wczorajszym uruchomiona została nowa linja tramwajowa, a mianowicie tramwaj linji nr. 9, który dotychczas dochodził tylko do Pańskiej róg Radwańskiej, obecnie jedzie ulicą Radwańską i Piotrkowską do Górnego Rynku.

Przy zbiegu ulic Radwańskiej i Piotrkowskiej oznaczony został nowy przystanek tylko dla linji 9, przyczem powiększono o 2 ilość wagonów. b.

Handlarze żywym towarem w Łodzi.

Zwabili naiwną dziewczynę do hotelu i wywieźli do Katowic.

Na podstawie zeznań Kaczmarkówny, policja przeprowadzi śledztwo.

Przed czterema tygodniami do zamieszkałych przy ul. Nowo-Cegielnianej państwa Z. przybyła ze Skarżyska 20-letnia Chaja Kaczmarkówna, lecz po dwuch dniach nagle zniknęła i

więcej do domu nie powróciła.

Zaniepokojeni państwo Z. zawiadomili o tym fakcie towarzystwo ochrony kobiet, lecz

wszelkie poszukiwania były bezskuteczne.

Przed paru dniami, po upływie czterech tygodni, Kaczmarkówna wróciła do p. Z. i opowiedziała następujące zdarzenie:

Gdy po raz pierwszy przybyła do Łodzi, poczęła szukać posady specjalnie w sklepie kolonjalnym, gdyż kiedyś już w podobnym interesie pracowała.

Pewnego wieczoru, Kaczmarkówna zatrzymała się na kilka chwil w bramie domu, w którym mieści się kino „Casino" i przyglądała się wystawionym obrazom, gdy nagle podszedł do niej jakiś elegancko ubrany jegomość i zaproponował je, że

zabierze ją do kina.

Dziewczyna w swej prowincjonalnej naiwności zgodziła się na tę propozycję jak również na zjedzenie, po kinie

kolacji w „Sovoy'u".

W restauracji nieznajomy pokazał jej jak pięknie tańczy i oświadczył, że w Katowicach posiada własny kabaret i właśnie przybył do Łodzi, by

zaangażować artystki.

Po kolacji nieznajomy pijaną trochę dziewczynę zabrał na spacer po mieście taksówką, a następnie do pokoju w hotelu „Savoy" już o godz. 3 nad ranem.

Nazajutrz rano do pokoju hotelowego przyszedł jeszcze jeden młody człowiek, którego „opiekun" Kaczmarkówny przedstawił jako dyrektora owego kabaretu w Katowicach, a sam podał się za Rudolfa Walory'ego.

„Dyrektor" powiedział dziewczynie kilka komplementów na temat jej urody a na jej wyjaśnienie, że nie umie tańczyć, uspokoił ją zapewnieniem, że w Katowicach posiada

cały sztab nauczycieli tańców.

Tegoż dnia Kaczmarek wraz ze swymi „opiekunami" wyjechała do Katowic, a nawet nie pozwolono jej pożegnać się z krewnymi.

Ostatecznie skończyło się na tem, że w Katowicach zamiast do kabaretu **odwieziono Kaczmarkównę do trzeciorzędnej knajpy,**

gdzie zmuszano ją do obcowania z różnymi mężczyznami, według wskazówek „dyrektorów" i przez cały dzień trzymano ją w knajpie nawpół rozebraną.

Wreszcie, ostatniej soboty w knajpie wynikła bijatyka i, korzystając z ogólnego zamieszania

Kaczmarkówna uciekła

i wyjechała do Łodzi do swych krewnych. (b).

Nowa akcja podwyżkowa

projektowana jest przez chadecki związek włókniarzy.

Jak się dowiadujemy, kierownictwo związku włókienniczego chrześcijańskiego wystąpiło wobec zarządu głównego tego związku z wnioskiem wystąpienia wobec przemysłowców z żądaniem

podwyżki dla wszystkich robotników w przemyśle włókienniczym.

Wniosek swój kierownictwo związku motywuje wciąż wzrastającą drożyzną według notowań urzędu statystycznego, co szczególnie wysoko zaznaczy się w bieżącym miesiącu.

W związku z tem odbędzie się posiedzenie zarządu głównego związku, na którem omawiana będzie sytuacja w przemyśle i stosunek wzrostu kosztów utrzymania do ostatniej podwyżki w przemyśle, poczem odbędzie się narada z kierownictwem pozostałych związków zawodowych włókienniczych w sprawie ewentualnego wystąpienia wspólnego z nową akcją podwyżkową. (b)

***

Otrzymawszy wiadomość powyższą, zwróciliśmy się do pozostałych związków zawodowych, polskiego i klasowego, celem zasięgnięcia ich opinji w tej tak ważnej sprawie.

P. Kaźmierczak, kierownik polskich związków „Praca" zapytany przez nas o zdanie, wyjaśnił, że związek przez niego reprezentowany nie otrzymał jeszcze żadnego pisma w tej sprawie od związku chrześcijańskiego.

— W każdym bądź razie — oświadczył p. Kaźmierczak — uważam, że

wystąpienie obecne byłoby bezwzględnie niecelowe.

Drożyzna wzrasta, jest to argument ważny, z drugiej jednak strony sytuacja w przemyśle nie jest tak świetna, by można było żądać podwyżki.

Uważam, że chwila obecna jest jaknajmniej odpowiednią do wystawiania żądań, nie przesądzam jednak sprawy...

Gdyby związki postanowiły wystąpić wspólnie,

nasz związek poszedłby razem ze wszystkimi.

Z kolei zwróciliśmy się do sekretarza związku klasowego, p. Walczaka, który nam oświadczył, że sprawa żądań podwyżkowych jest zbyt poważna, by ją można było lekce potraktować.

Z tych względów

nie może on wypowiedzieć swego zdania w tej sprawie.

Gdyby jednak pismo związku chrześcijańskiego w tej sprawie nadeszło, odbyłoby się natychmiast posiedzenie zarządu, na którem zadecydowanoby o ewentualnem wystąpieniu, czy też o odmowie przyłączenia się do akcji. cd.

Lekcje chodzenia po ulicy.

W teatrach, kinach i szkołach uczyć będą warszawian sztuki chodzenia.

Warszawa przygotowuje się w dniach najbliższych do wielkiej propagandy prawidłowego chodzenia po ulicy p. n. „Tygodnia ruchu ulicznego".

Specjalnie wyłoniony komitet przy udziale przedstawicieli szeregu instytucji społecznych opracowuje program oryginalnego tygodnia.

W dwudziestu najruchliwszych punktach miasta odbywać się będą

lekcje chodzenia po ulicy.

Program tych lekcji obejmie ogólne zasady ruchu ulicznego, umiejętność chodzenia po chodnikach, umiejętność przechodzenia przez jezdnię, oczekiwanie na tramwaj, wsiadanie do tramwaju oraz inne szczegóły, objęte dziesięcioma przykazaniami dla pieszych.

Ponadto udział w propagandzie „Tygodnia ruchu ulicznego" przyrzekły **teatry warszawskie, kina, szkoły oraz „Polskie Radjo",**

rozgłaszając zasady prawidłowego chodzenia po ulicy.

Należy się spodziewać, że tak szeroko zakreślona akcja wyda owocne wyniki i przyczyni się w znacznym stopniu do

zmniejszenia ilości wypadków.

Łódzkie czynniki miarodajne powinny zainteresować się bliżej tą sprawą i pomyśleć nad tem, czy nie dałoby się w Łodzi przeprowadzić podobnej, pożytecznej propagandy.

Rządowa konferencja pracy

odbędzie się w niedzielę w prezydjum rady ministrów.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w prezydjum rady ministrów t. zw. konferencja pracy, której przewodniczyć będzie wicepremjer Bartel.

Tematem obrad będzie polityka gospodarcza rządu z punktu widzenia interesów robotniczych i pracowników, oraz najważniejsze postulaty pracy w zakresie świadczeń socjalnych i ustawodawstwa.

Poruszone też będą inne zagadnienia jak metody walki z drożyzną, budżety robotnicze i organizacja pracy.

Niech magistrat sprostuje

swoje własne „sprostowanie"

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmię o zamieszczenie na łamach poczytnego pisma Pana następującego wyjaśnienia:

W związku z artykułem p. t. „Odmowa udzielenia subsydjum', jaki się ukazał w „Republice" w dniu 21 b. m. i listem p. prezydenta Cynarskiego w tej sprawie, dyrekcja państwowego gimnazjum im. Em. Szczanieckiej wyjaśnia, że w sprawie subsydjum na boisko sportowe przy temże gimnazjum zarząd koła rodziców złożył podanie do magistratu, do wydziału oświaty i kultury.

Magistrat na podanie to odpowiedział odmownie, mimo, iż z boiska korzystać ma 460 córek obywateli miasta Łodzi.

Racz przyjąć Panie Redaktorze itd.

Dr. Romana Pachucka
dyrektorka gimnazjum
im. E. Szczanieckiej.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek, drugie przedstawienie dla inteligencji po cenach najtańszych (od 50 groszy do 3 zł.). Dana będzie sensacyjna „Sprawa Makropulos" (kobieta 341-letnia).

Jutro, piątek, oraz sobota wieczorem w dalszym ciągu „Król" z Milą Kamińską i Marjuszem Maszyńskim.

W sobotę popołudniu na przedstwieniu szkolnem „Balladyna".

W niedzielę, z powodu odwołania występujących gościnnie artystów Teatru Polskiego M. Kamińskiej i M. Maszyńskiego do Warszawy — repertuar Teatru Miejskiego musi uledz zmianie. Zamiast „Kobieta, wino, dancing" oraz „Król"— wieczorem, dane będą — mimo niedzieli — dwa przedstawienia po cenach najniższych (od 50 groszy do 3 zł.), popołudniu „Róża" Żeromskiego, wieczorem raz jeszcze sensacyjna „Sprawa Makropulos" (kobieta 341-letnia).

TEATR POPULARNY.

Dziś wieczorem i do końca tygodnia krotochwila z muzyką i tańcami „Córka mojego męża" (Clo-Clo).

W piątek popołudniu dla młodzieży szkół średnich „Warszawianka" Wyspiańskiego i III część „Dziadów"

OPERETKA WIEDEŃSKA W SCALI.

Dziś wieczorem wielka premjera „Orłow". W głównych rolach występują: Klein Chack, Haber, Stren, Matuna, Staut i Nestelberger.

Jutro, w piątek znakomita opera komiczna Lehara „Gdzie skowronek śpiewa", grana z nadzwyczajnem powodzeniem.

NAJBLIŻSZY PORANEK MUZYCZNY.

Niedzielny poranek muzyczny będzie wielce urozmaicony. W związku z uroczystościami szopenowskiemi, poranek ten poświęcony zostanie pamięci Fryderyka Chopina. Program koncertu zapowiada się nader imponująco, a mianowicie: Chór Tow. Śpiewaczego im. Moniuszki odśpiewa Polonez A-dur Chopina, następnie inż. Henryk Goldberg wypowie słowo wstępne o Chopinie, a Orkiestra Filharmoniczna w hołdzie dla wielkiego człowieka odegra nieśmiertelną symfonję III-cią „heroiczną" Beethovena. W drugiej zaś części znakomity pianista Zbigniew Drzewiecki wykona z towarzyszeniem orkiestry piękny koncert fortepianowy F-moll Chopina. Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie dyr. Bronisław Szulc. Pomimo olbrzymich kosztów, ceny biletów na ten uroczysty poranek nie zostaną podwyższone i pozostają jak poprzednio od 1 zł. do 4 zł., które już nabywać można w kasie Filharmonji.

DZISIEJSZY WYSTĘP CHENKINA.

Wiktor Chenkin jest dziś jedynym w Europie następcą „boskiej Yvetty Guilbert" i spadkobiercą niepospolitej jej sztuki. Posiada wszystkie wyjątkowe zalety — wirtuozowski kunszt aktorski i śpiewaczy, doskonałą mimikę, dykcję i gestykulację, wyjątkową muzykalność i inteligencję. Ponadto posiada jeszcze wspaniały głos, który go stawia w rzędzie najlepszych śpiewaków. Zapowiedź występów Chenkina wywołała w naszem mieście sensację artystyczną. Występami swymi odnowi artysta węzły serdecznej przyjaźni i kultu, którym publiczność nasza darzyła swego ulubieńca podczas jego występów. W koncercie bierze udział artystka opery warszawskiej Zofja Dobrowolska-Pawłowska. Przy fortepianie zasiądzie prof. Ludwik Urstein. Koncerty odbędą się w Sali Filharmonji dziś o godz. 8.30 wieczorem oraz w sobotę dnia 27 b. m.

BALET WIEDEŃSKI BODENWIESER.

Balet, dawny niewolnik wielkiej opery, zapragnął po swojem wyzwoleniu i usamodzielnieniu się, odegrać nareszcie rolę także muzycznie niezależną. Grupa taneczna Gertrudy Bodenwieser jest dobrem odbiciem przenikających dzisiaj świat muzyczno-taneczny prądów. Opracowanie wszystkich punktów programu jest świetne, zawsze interesujące, czasami wstrząsające. Mamy przed sobą syntezę dobrej szkoły mimiczno-plastycznej. Bodenwieser posiada nietylko kunszt współczesnego tańca, lecz także silną wolę. Wieczory baletu wiedeńskiego odbędą się w nadchodzący poniedziałek, dnia 29 oraz we wtorek, dnia 30 b. m. o godz. 8.30 wieczorem w Sali Filharmonji.

Nowa siedziba urzędu wojewódzkiego.

Z dniem 1-go stycznia biura zostaną przeniesione do pałacu Poznańskich.

W dniu wczorajszym odbyła się w urzędzie wojewódzkim konferencja w sprawie przeniesienia województwa do pałacu Poznańskich przy ul. Ogrodowej.

Konferencji przewodniczył p. wojewoda Jaszczołt, a wzięli w niej udział gen. dyrektor tow. akc. Poznański — inż. Landsberg, dyr. okr. dyrekcji robót publicznych, inż. Stawiski, oraz inż. Sunderland, z tejże dyrekcji.

Konferencja poświęcona była omówieniu sprawy ustalenia wysokości czynszu dzierżawnego za nowy lokal województwa, która to sprawa została po dłuższej dyskusji definitywnie załatwiona.

Do nowego lokalu przy ul. Ogrodowej przeniesione zostaną, prócz biur województwa, mieszczących się dotąd przy ul. Zawadzkiej — również biura dyrekcji robót publicznych i komendy wojewódzkiej policji państwowej.

Tym sposobem wszystkie władze wojewódzkie znajdą pomieszczenie w jednym budynku, który będzie również i pod względem reprezentacyjnym odpowiedniejszym, niż dotychczasowe pomieszczenie województwa.

W pałacu Poznańskich, na cele umieszczenia urzędu wojewódzkiego, lokale parterowe zostały gruntownie odnowione i przerobione.

Do obecnego gmachu województwa przeniesiona będzie izba skarbowa oraz niektóre urzędy skarbowe, rozlokowane obecnie w różnych punktach miasta.

Przenosiny urzędu wojewódzikego nastąpią prawdopodobnie z końcem roku, tak, że od 1 stycznia 1927 województwo urzędować będzie już w nowym lokalu. Sprawa ta zależy przedewszystkiem od tempa, w jakiem załatwią ją dyfinitywnie władze centralne. (p).

Profesor usprawiedliwia zabójstwo.

Sensacyjna sprawa w wileńskim sądzie okręgowym.

Z Wilna donoszą nam:

Przed sądem okręgowym w Wilnie w ciągu 2 dni toczyła się rozprawa przeciwko Zygmuntowi Karnickiemu-Smoleńskiemu oskarżonemu o

zabójstwo studenta Bądzkiewicza.

Okoliczności tej ciekawej sprawy są następujące:

W jesieni zeszłego roku powstał spór honorowy między oskarżonym Karnickim-Smoleńskim a niejakim p. Dzierdziejewskim na tle wzajemnych uchybień.

Wskutek różnych okoliczności spór ten gmatwał się w ciągu paru miesięcy wreszcie zakończył się jednostronnym protokułem, sporządzonym przez sekundantów p. Karnickiego-Smoleńskiego.

Wówczas p. Dzierdziejewski przybrawszy sobie w charakterze, jak twierdzi, „świadków" dwuch swych rodzonych siostrzeńców braci Bądzkiewiczów wyczekał na ulicy, aż będzie przechodził p. Karnicki-Smoleński, a spotkawszy się z nim oko w oko

obił go dotkliwie bambusowym kijem.

W trakcie tego między stronami wywiązała się strzelanina, zakończona tragirzną śmiercią niewinnej ofiary studenta Bądzkiewicza.

Urząd prokuratorski stawił p. Karnickiego-Smoleńskiego przed sąd okręgowy w Wilnie

pod zarzutem zabójstwa w uniesieniu.

Po mozolnem zbadaniu szeregu świadków, opisujących wszystkie perypetje postępowania honorowego nastąpił kulminacyjny punkt procesd, orzeczenie biegłego eksperta do spraw honorowych wezwanego na wniosek prokuratora.

Biegły ekspert w osobie prof. uniwersytetu Stefana Batorego p. Wróblewskiego, wytknął szereg błędów, jakie były popełnione w trakcie postępowania honorowego, wreszcie doszedł do konkluzji, że napad dokonany przez p. Dzierdziejewskiego jest

najzupełniej psychologicznie usprawiedliwiony

zaś z punktu widzenia kodeksu karnego winien być zakwalifikowany jako wyższa konieczność, skutkująca bezkarność dokonanego gwałtu.

Na dalsze pytania stron p. Wróblewski oznajmił, że aczkolwiek normalnie w takich wypadkach poprzestaje się na

zwyczajnem spoliczkowaniu ręką

to jednak i napad w takiej formie, jaki był dokonany przez p. Dzierdziejewskiego z punktu widzenia honorowego

powinien być uważany za zwykłe spoliczkowanie,

gdyż taka, a nie inna była intencja napadającego.

Opinja p. biegłego wywołała oszałamiające wrażenie wśród licznie zgromadzonych przedstawicieli palestry i sądownictwa. Na temat tej rewelacyjnej teorji wywiązała sir ostra wymiana zdań między prokuratorem, powódami cywilnymi i obroną.

Obrońca oskarżonego adwokat Niedzielski

gwałtownie zaatakował profesora,

dowodząc, że tego rodzaju teorja uwłacza godności nauki polskiej i może się stać źródłem zgorszenia dla uniwersyteckiej młodzieży.

Sąd okręgowy po krótkiej naradzie ogłosił późnym wieczorem wyrok, mocą którego p. **Karnicki-Smoleński** został **skazany na 3 miesiące zamknięcia w twierdzy.**

Jak słyszeliśmy zatarg między obrońcą adwokatem Niedzielskim, a prof. Wróblewskim będzie przedmiotem rozważań rady adwokackiej i senatu uniwersyteckiego.

Jak się zwał — tak się zwał...

Skandaliczna samowola sekwestratora

Dokonał „zajęcia", mimo iż nakaz dotyczył innej firmy.

W dniu wczorajszym sekwestrator izby skarbowej przybył do firmy M. Reisfeld (Południowa), oświadczając, iż ma polecenie dokonania zajęcia. Na żądanie przedstawicieli firmy okazania nakazu wykonawczego, egzekutor pokazał nakaz, opiewający na firmę Karol Reisfeld, a wobec objekcji ze strony personelu, oświadczył, iż jakkolwiek nakaz nie głosi na tę firmę, to jednak różnica ta nie odgrywa wielkiej roli, wobec czego zajęcia dokona.

Po dokonaniu zajęcia firma podpisała protokuł odnośny, dodając, iż w sprawie tej przedstawiona będzie prezesowi izby skarbowej skarga na tego rodzaju objaw samowoli urzędniczej.

Jednocześnie skomunikowano się w tej sprawie z krajowym związkiem przemysłu włókienniczego, którego firma jest członkiem.

Dyrekcja związku w dniu dzisiejszym wystosuje do prezesa izby skarbowej obszerną skargę, protestującą przeciwko tym metodom egzekucji podatkowej.

Ś. † P.
Paulina z Tajchmanów BIEGAŃSKA
zmarła po długich i ciężkich cierpieniach dn. 24 listopada 1926 r. przeżywszy lat 57

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu 26 listopada 1926 r. o godz. 1 i pół z domu żałoby przy ul. Kilińskiego 113

Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych i znajomych stroskana

RODZINA.

„Odeon".

„Przygoda".

Po raz pierwszy ujrzeliśmy na srebrnym ekranie przeróbkę powieści Jacka Londona „Przygoda". Jest to piękna opowieść z życia plantatorow na wyspach Salomona.

Akcja odbywa się na tle przepięknej natury. Wielce ciekawa treść trzyma widza w ciągłym napięciu i zadowolnić musi nawet najwybredniejszego kinomana.

Role główne doskonale ujęte Tom Moor (plantator Shudon) i Paulina Starke (Monika Dirkson) i Wallace Berry. Całość tworzy pierwszorzędną jakość. Ilustracja muzyczna pod dyr. p. Pietruszki, jak zwykle dobra.

Zarzuty posła Langiera są gołosłowne!

— twierdzi przewodniczący zarządu obw. F. B., inż. Kuliczkowski.

Urzędnik, wydalony za przekroczenia służbowe, jest szwagrem posła Langiera

Podany przez nas wczoraj przebieg posiedzenia sejmowej komisji ochrony pracy, obfitujący w rewelacyjne oświadczenia posła Langiera w sprawie nadużyć w łódzkim funduszu bezrobocia, zeelektryzował opinję nasze miasta.

Celem uzyskania jaknajbardziej wyczerpujących i źródłowych informacji w tej sprawie zwróciliśmy się przedewszystkiem do przewodniczącego Z. O. F. B. p. inż. Kuliczkowskiego, przeciwko któremu skierowane jest ostrze sensacyjnych zarzutów.

Rozmowa nasza z p. inż. Kuliczkowskim nosiła charakter prywatny.

Na wstępie p. inż. Kuliczkowski oświadcza nam z naciskiem, że

wszystkie wysunięte przeciwko niemu zarzuty sa zwykłym oszczerstwem,

którym kłam zada już najbliższa przyszłość.

Natychmiast po ukazaniu się w pismach sprawozdania z posiedzenia sejmowej komisji skierowałem telefonogramy do dyrektora F. B., p. Kmity, i do dyrektora departamentu ministerstwa pracy, prezesa zarządu głównego F. B. p. Szubartowicza, w których domagałem się niezwłocznego przeprowadzenia dochodzenia w sprawie wszystkich zarzutów.

Następnie dowiadujemy się, że w rozmowie telefonicznej z dyr. Szubartowiczem rozmówca nasz zaznaczył, iż

o ile w ciągu dwuch dni nie przybędzie do Łodzi specjalna komisja, zawiesi on swe czynności.

W odpowiedzi dyr. Szubartowicz stwierdził, iż zarząd główny jest z owocnej działalności inż. Kuliczkowskiego wyjątkowo zadowolony i prosi go o pozostawienie sprawy bez zmian do czasu przybycia komisji.

Rzecz charakterystyczna, kontynuuje inż. Kuliczkowski, że, wbrew zaproszeniu,

poseł Langier nie przybył dziś (tj. w środę) na posiedzenie zarządu głównego,

na którem m. in. omawiana była poruszona przez tego ostatniego sprawa, ani nie przedstawił F. B. obciążającego materjału.

— W związku z tym dowiadujemy się — mówi nasz interlokutor, że zarząd główny F. B. zwrócił się do marszałka sejmu z prośbą o spowodowanie sprecyzowania przez posła Langiera swych zarzutów na piśmie.

— Wreszcie, jako ostatni podjęty przeze mnie dziś krok, jest zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Z. O. F. B. w Łodzi, które odbędzie się o godz. 8 w. (przebieg z tego posiedzenia podamy).

Dodam jeszcze — uzupełnia p. Kuliczkowski, że z rozmów prywatnych konstatuje, iż podniesienie gołosłownych zarzutów przez posła Langiera, wywołało powszechne oburzenie zarówno wśród członków obwodowego F. B., jak i w zarządzie warszawskim oraz u p. wojewody.

— Jakiemi argumentami zamierza p. inżynier odpowiedzieć na skierowane przeciwko niemu zarzuty ? — pytamy, przechodząc do merytorycznej strony wywiadu.

— Nie chciałbym absolutnie polemizować w tej sprawie na łamach prasy, — pada odpowiedź — gdyż droga ta w danym wypadku, dla mnie, szczególnie, jako dla urzędnika państwowego nie jest wskazana. Jest to tembardziej zbyteczne że z rozwoju dalszych wypadków opinja publiczna będzie miała możność sama przekonać się o faktycznym stanie rzeczy.

— Jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu Z. O. F. B.

obalę wszystkie zarzuty

skrupulatnemi argumentami, i popartemi przez rzeczowe dowody.

Naszkicuję jednak panu kilka wyjątkowo charakterystycznych dla kolorytu sprawy momentów:

Przedewszystkiem sprawa wydalonego urzędnika, o czem wspomina p. Langier.

— W swoim czasie otrzymałem oficjalne pismo z firmy powroźniczej Krygier o tem, że kontroler F. B. niejaki Jasiński za pewnem wynagrodzeniem zaprowadził tej firmie książki potrąceń płac na rzecz Funduszu. Przeciwko wspomnianemu urzędnikowi wszcząłem oczywiście kroki dyscyplinarne, pozostawiając go jednak na stanowisku.

Po dwuch dniach ta sama firma zawiadamia ponownie F. B. (co jest stwierdzone protokularnie), że

p. Jasiński grozi jej nałożeniem kilkutysięcznej kary,

o ile omawianego pisma nie cofnie.

Za wyraźną próbę szantażu, p. Jasiński, zresztą na polecenie zarządu głównego, któremu całą sprawę przedstawiłem (mimo iż, nawiasem mówiąc, sam posiadam odnośne pełnomocnictwa) został ze służby wydalony.

Doszły mnie słuchy, iż p. Jasiński zaczął się dopukiwać swych praw aż na terenie sejmowym. Plany te udało się mu zrealizować, gdyż

jest on szwagrem posła Langiera.

Sprawa firmy „B-cia Pinczewscy" w Zduńskiej Woli w świetle prawdy — mówi inż. Kuliczkowski — przedstawiała się następująco:

O całej tej sprawie dowiedziałem się dopiero dziś z gazet.

Po porozumieniu się z ekspozyturą w Zduńskiej Woli dowiedziałem się, że w swoim czasie zachodziła kwestja, czy ubezpieczeni bezrobotni tej firmy będą otrzymywali zasiłki na podstawie pracy 8 godzin czy też 5, gdyż fabryka w ten sposób była ostatnio uruchomiona.

Sprawa ta została załatwiona

w myśl orzeczenia inspektoratu pracy,

przyczem raport, sporządzony przez tegoż pana Jasińskiego nie został mi wcale przedstawiony.

Z tych przykładów najlepiej można wywnioskować o charakterze zarzutów posła Langiera.

Nadmienię wreszcie, że całkowita działalność łódzkiego obwodu F. B. oddawna znajduje uznanie zwierzchnich władz, które ustaliły sobie tą opinję po szeregu przeprowadzonych w Łodzi inspekcjach.

W tych dniach oczekiwany był przyjazd specjalnej komisji, która miała na celu zbadanie prac łódzkiego obwodu celem sporządzenia instrukcji dla innych obwodów.

— Jest to chyba najlepsza ocena prac mego obwodu — kończy rozmowę inż Kuliczkowski. **J. Cer.**

W dniu wczorajszym do późna w nocy odbywało się nadzwyczajne posiedzenie zarządu obwodowego funduszu bezrobocia zwołane przez przewodniczącego inż. Kuliczkowskiego.

Na wstępie przewodniczący zaznaczył, że zwołał zebranie nie w celu powzięcia pewnych uchwał, lecz jedynie dla uspokojenia członków zarządu, wzburzonych przebiegiem posiedzenia sejmowej komisji pracy. Następnie inż. Kuliczkowski w dłuższem przemówieniu uzasadniał bezpodstawność czynionych mu przez posła Langiera zarzutów.

W wyniku kilkugodzinnej dyskusji ujawniło się, że wszyscy zebrani popierają stanowisko przewodniczącego, który odniósł się do zarządu głównego z żądaniem przysłania do Łodzi komisji w celu przeprowadzenia dochodzeń.

Zauważyć należy, że przedstawiciele przemysłu w gwałtowny sposób atakowali wystąpienie posła Langiera na komisji sejmowej.

Przedstawiciele NPR-u i Ch.-D.-cji popierając wniosek o wydelegowanie komisji uskarżali się w swych przemówieniach, na to, że z ich łona nie są przyjmowani urzędnicy do O. F. B.

W rezultacie zgłoszone zostały dwa wnioski: jeden domagający się komisji zarządu głównego, drugi wysuwający to samo żądanie, lecz z zaznaczeniem pełnego zaufania dla inż. Kuliczkowskiego.

Pierwszy wniosek uzyskał 3 głosy NPR., Ch. D. i pracowników umysłowych, drugi zaś również 3 głosy PPS. przedstawiciela samorządu i przemysłu.

Wobec tego, że przewodniczący wstrzymał się od głooswania, żaden z tych wniosków nie został przyjęty i zebranie zostało zakończone bez powzięcia uchwał.

Reformy prawa małżeńskiego

domaga się klub kobiet postępowych.

Przed ślubem winny być przedstawione świadectwa lekarskie.

W sali tow. higjenicznego odbyła się konferencja urządzona staraniem „Klubu Politycznego Kobiet Postępowych" na temat reformy prawa małżeńskiego.

Wygłoszono trzy referaty.

Pierwszy referował pos. mec. Łypacewicz o sprawach majątkowych i osobistych w małżeństwie.

Palącą kwestją jest według zdania mówcy konieczność

zabezpieczenia żony na wypadek rozwodu.

Stanowisko kościoła katolickiego, który stoi na nierozerwalności małżeństwa jest zdaniem referenta niezrozumiałe i szkodliwe, gdyż niejednokrotnie przyczynia się do unieszczęśliwienia jednej ze stron.

Drugi referat wygłosiła p. Weychert Szymanowska omawiając

kwestję etyki w małżeństwie.

Etyka w małżeństwie ma wielkie luki.

Przyczyną tego wszystkiego jak słusznie zaznaczyła prelegentka jest brak głębszych momentów przy zawieraniu małżeństw.

Obecnie daje się zauważyć traktowanie sprawy małżeńskiej z punktu widzenia handlowego itd.

Taki etyczny stan rzeczy zawdzięcza się jedynie temu nieuporządkowaniu prawa małżeńskiego.

Wreszcie trzeci i ostatni referat wypowiedziała p. dr. Budzyńska - Tylicka ujmując temat z punktu widzenia społecznego.

A więc przedstawione winny być przy ślubie

świadectwa zdrowotności

na podstawie których można byłoby orzec o stanie zdrowia kontrahenta ślubnego.

Obecny stan rzeczy przedstawia się b. ujemnie; coraz więcej widzi się stępiałych i upośledzonych dzieci

co jest winą rodziców,

którzy przechodzili różne choroby.

Grozi to degenarcją oraz, godzi bezpośrednio w zdrowie i siły państwa polskiego.

Po referacie p. dr. Budzyńskiej - Tylickiej nastąpiła dyskusja nad wygłoszonemi wnioskami prelegentów co do reformy prawa małżeńskiego.

Uchwalono jednogłośnie żądać:

ślubów i rozwodów cywilnych z postanowieniem dowolności ślubów kościelnych zniesienia wszelkich ograniczeń praw mężatki odnoszących się do jej spraw osobistych i majątkowych, wprowadzenia na zasadzie specjalnej ustawy, obowiązkowych świadectw zdrowia przy zawieraniu małżeństwa i przekazania prowadzenia ksiąg urzędom stanu cywilnego.

Mundury dla urzędników.

Rogata czapka i szpada.

Z Warszawy donoszą nam:

W sferach rządowych omawiany jest obecnie projekt wprowadzenia umundurowania reprezentacyjnego dla wyższych urzędników państwowych, występujących w charakterze przedstawicieli rządu.

Umundurowanie składać się ma z właściwego munduru barwy dotychczas nie ustalonej, długich spodni ze sprzączkami przy kamaszach, czapki rogatej i szpady.

Szczegóły rozporządzenia o umundurowaniu uzgadniane są obecnie przez zainteresowane urzędy.

Termin wprowadzenia w życie umundurowania reprezentacyjnego oznaczono na 1 stycznia roku przyszłego.

Nowe źródło dochodów.

Instytut. użyt. publicznej zostaną opodatkowane.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo spraw wewnętrznych wysłało okólnik do samorządów miejskich, w sprawie kapitału zakładowego miast w instytucjach użyteczności publicznej.

W okólniku tym ministerstwo nakazuje, by kapitał ten został oprocentowany na rzecz kas miejskich, z których czerpią środki działy administracyjne instytucji komunalnych.

Budżety przedsiębiorstw użyteczności publicznej będą w ten sposób opodatkowane opłatami dla zasilenia kas miejskich.

Zarządzenie to zostaje wydane z tego względu, że stan gospodarki samorządów wywołuje obawy, iż w ciągu 1927 r. nie będzie można podejmować żadnych nowych inwestycji — wobec niemożności liczenia na pożyczki zagraniczne. — cd —

KURJER HANDLOWY

LUSTR. REPUBLIKI
Łódź
25 listopad. 1926

Polityka „nożyc".

Dochodzą wiadomości z Warszawy, iż rząd zamierza wpłynąć na potanienie żyta na wewnętrznym rynku przez prohibicję eksportową oraz interwencję towarową.

Stoimy więc wobec nowego okresu ustosunkowania zarządzeniami z góry dwuch poziomów cen: rolniczego i przemysłowego.

Jak dotychczas nie mamy nieszczęśliwej ręki w zakresie polityki ustosunkowania płodów rolnych do produkcji przemysłu.

Dzieje ostatniego roku są pod tym względem bardzo pouczające.

Gdy dolar rozpoczął gwałtownemi skokami podążać w górę, z natury rzeczy w pierwszej linji drożały towary przemysłowe. Jakkolwiek ceny zboża niewątpliwie zależne są od notowań londyńskich, proces wyrównywania się ich z notowaniami londyńskiemi jest o wiele powolniejszy, aniżeli poziom dostosowywania się np. cen tkaniny, absorbującej zagraniczną bawełnę i wełnę albo cen żelaza, kalkulowanego według światowej ceny rudy.

W tym to czasie rząd spóźnił się z odpowiednią akcją pomocniczą dla wsi.

Dopuścił do pełnego wystąpienia u nas zjawiska „nożyc".

Atoli wkrótce okazało się, że w Polsce istotnym czynnikiem równowagi gospodarczej jest należyta proporcja między ceną zboża a towarami przemysłowemi masowej konsumpcji tkaniną bawełnianą, żelazem, narzędziami.

Rząd rozpoczął zamykanie nożyc..

Mimo, iż konjunktura światowa była dla żyta bez przesady świetna, popychał gwałtownie ostrza nożyc ku sobie; wszystkie exposes i programy rządowe omal do chwili bieżącej były bardzo rolniczo „nastawione". Realnym odpowiednikiem tego była intensyfikacja finansowania rolnictwa przez Bank polski kosztem, skądinąd, zamrażania portfelów.

W ogólności ów proces zwierania nożyc, byłby bardzo korzystny, gdyby zachowano w nim umiarkowanie. Niestety, nie umiano się na nie zdobyć.

Przytoczymy cyfry odtwarzające proces forsownej inwaluacji zboża w stosunku do towaru przemysłowego w ciągu roku.

Za 10 kg. żelaza podkowianego w październiku 1925 r. rolnik oddawał 15 kg. żyta, w lipcu 13 kg., obecnie niespełna 11 kg.

Za metr madapolanu w styczniu rb. musiał oddać 10 kg. żyta, w lipcu — 8, w październiku 6 kg.: za obuwie w październiku zeszłego roku — 184 kg., w lipcu b. r. 133, obecnie 101 kg.; za 10 kg. mydła w październiku 1925 r. oddawał rolnik 93 kg., w lipcu 86 klg., w końcu października 1926 r. — 63 kg. żyta.

Tę samą prawidłowość w kształtowaniu się siły nabywczej żyta w stosunku do produkcji miejskiej moglibyśmy sprawdzić na innych przykładach.

W każdym razie cyfry powyższe niechybnie świadczą, że już około lipca rb. nożyce były zwarte. Atoli nie mieliśmy zamiaru zatrzymać się w odpowiedniej chwili. Przeholowaliśmy w gorliwości.

Pozwalamy sobie stwierdzić, iż w obecnej chwili żyjemy znowuż w okresie „nożyc", ale z przestawionemi ostrzami.

Słusznie czynią organa powołane, że podejmują — jak wynika z przytoczonych we wstępie wiadomości — zamykanie nowych naszych „nożyc". Atoli gwałtowny dobór środków nasuwa obawę, aby znów w tym kierunku nie posunięto się zbyt daleko, aby nie skończyło się na przestawieniu ostrzy.

Nie takie czy inne nożyce, ale pewne optimum wzajemnego ustosunkowania cen rolniczych i przemysłowych jest zjawiskiem pożądanem w naszej ekonomice.

A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 25 listopada

DLA BAWEŁNIANEGO AKSAMITU, pluszu, wstążek pluszowych, również wzorzystych — według ogłoszonego w dzienniku ustaw nr 115 rozporządzenia ministra skarbu — wystarczy podać oznaczenie w kilogramach (bez podania ilości metrów) w fakturach składanych do cienia; takie oznaczenie nie pociąga za sobą dodatkowych opłat manipulacyjnych (t. zw. akcydencji).

WALCOWNIE BLACHY POLSKIEJ otrzymały ostatnio duże zagraniczne zamówienia na wielkie ilości produktów jednakowych wymiarów: jest to dla walcowni wielka korzyść ze względów techniczno-produkcyjnych.

DRZEWNY PRZEMYSŁ I HANDEL, organizujący się pod egidą „naczelnej rady drzewnej" odbędzie zjazd w Warszawie dnia 15 grudnia bież. roku. Obrady zjazdu obejmować będą sprawę zakupów drzewa w lasach prywatnych i rządowych, kwestje kredytowe, transport lądowy, rzeczny i morski, standaryzację gatunków etc.

DEKRET O REWIZORACH przysięgłych jest podobno na wykończeniu w odnośnych ministerstwach; projekt uwzględnia podobno zalecenia misji kemmererowskiej.

BANK M. STADTHAGEN, Tow. Akc., ogłosił surowy bilans za pierwsze półrocze r. b.

Bank poza własnymi obrotowymi zasobami (jakieś 370 tys. zł. na łączne własne kapitały 653 tys.) dysponuje ponadto 1 miljonem zgórą ze wkładów, również zgórą 1 miljon z zobowiązań względem korespondentów, wreszcie 1,14 miljona z kredytu redyskontowego.

Z czynnych operacji charakterystyczny jest zakup papierów wartościowych (przedewszystkiem akcji) na ogólną kwotę ponad 800 tys., operacje z tej dziedziny są widocznie jednym z większych działów pracy banku M. Stadthagen. Pokaźne jest w stanie czynnym saldo rachunków bieżących — 1,14 miljona, z czego miljon zabezpieczony papierami, towarami i t. p.

Dyskont prawie cały dokonywany jest z obcych środków: na 1,160 milj. — zredyskontowano za 1,146 milj.

Procenty i prowizje przyniosły plus 142 tys., z czego koszty handlowe zaabsorbowały 136 tys.

SPIRYTUS ma podrożeć; monopol nosi się z zamiarem podniesienia ceny o 1 zł. na litrze.

KOSZTY PROTESTU WEKSLI są zbyt wysokie, wobec czego zainteresowane sfery mają zamiar domagać się od rządu ich obniżenia — co ma być łącznie rozstrzygnięte z kwestją przedłużenia moratorjum na dalsze pół roku.

W PAPIERZE nastąpiła ostatnio wskutek podrożenia cen cellulozy o 10 procent dość znaczna zwyżka, zwłaszcza w dziale brystolów, które podniosły się o 5 proc.

HUTY ŻELAZA zażądały zezwolenia od rządu na podwyżkę cen, motywując tem, iż przy obecnej cenie surowca i robocizny, dokładają do produkcji; rząd powołuje się na swoich ekspertów, którzy twierdzą, iż nawet przy obecnym poziomie cen, huty dobrze zarabiają.

Po strejku górników angielskich

rozpocznie się zacięta walka o rynki zbytu.

Na światowym rynku węglowym zarysują się niebawem pewne zmiany.

Usunięcie Anglji z koła producentów węgla, zmniejszyło produkcję o jakieś 10 proc. Niemcy, Anglja, Polska i inne kraje uwolniły się od hałd węglowych. Obecnie Anglja wraca na swą pozycję.

W każdym razie musi upłynąć szereg tygodni, a może miesięcy, zanim kopalnie wrócą do stanu normalnego uruchomienia. Obecnie czeka je jeszcze walka o cenniki płac dla poszczególnych dystryktów, której czasu trwania niepodobna przewidzieć.

Dotąd wróciło do roboty 400 tys. ludzi. Pozostaje jeszcze 1,1 miljona ludzi.

Niewątpliwie pierwszy okres produkcyjny przeznaczony będzie na potrzeby własnego przemysłu i okrętów. Zniesienia zakazu eksportu nie trzeba się spodziewać w najbliższym czasie.

Odzyskanie pozycji w eksporcie węglowym dla Anglji nie będzie rzeczą zbyt łatwą. Przesadne wyobrażenie, jakoby węgiel angielski był gatunkowo lepszy od wszystkich innych, zostało złamane.

Niemcy, Polska i Stany, zdołały już zawrzeć kontrakty na 1927 r., a nawet 1928 r. O kontrakty długoterminowe, zacznie się niebawem wielka walka. — Sytuacja w ogólności jest dzisiaj taka na rynku węglowym, iż jest wielki brak zaofiarowania na bliskie dostawy, a natomiast istnieje wielka obfitość ofert z późniejszymi terminami.

Nie wolno jednak, mówiąc o konkurencji, zapominać, iż ze strejku wyszli angielscy przemysłowcy bardzo wzmocnieni. **Angielskie koszty produkcji zniżyły sie o blisko 20 procent wskutek przedłużenia czasu pracy i zniżki płac.** Trzeba mieć nadto na uwadze, iż Anglja ma zawsze tańsze frachty.

Wskutek oszczędności na płacy, angielskie kopalnie mogą obecnie, kontentując się zyskiem 5 procent, obniżyć cenę w stosunku do pierwszego kwartału bieżącego roku o jakieś 6.5 proc. (przed strejkiem kopalnie pracowały przeciętnie ze stratą do 8 proc., pokrywaną z zasiłku rządowego).

Ponadto wzmocnienie się sytuacji przemysłu względem robotników, umożliwi przeprowadzenie całego szeregu reform. Trzeba zważyć, iż banki, względem których kopalnie zadłużyły się w czasie strejku, wywierają presje na zarządy kopalń w kierunku zwiększenia rentowności zakładów, przez techniczną i organizacyjną sanację. Przypuszczalnie kopalnie poddadzą się naciskowi banków.

Wówczas i ze strony konkurencji — między innemi i polskiej — okaże się potrzeba zwiększenia wysiłku.

Komisja ankietowa

przystąpi niebawem do pracy.

Dowiadujemy się, że w tych dniach utworzona zostanie specjalna podkomisja, powołana do ułożenia planu prac komisji ankietowej do badania kosztów produkcji.

Plan ma obejmować zarówno zakres w granicach którego mają się zamykać badania komisji, jak i wyszczególnienie artykułów, które podlegać mają badaniu ankiety.

Zaznaczyć należy, że zarówno komisja, która przed niedawnem czasem badała koszta produkcji węgla, jak i komisja, która badała koszta produkcji cukru, nic z komisją wyżej wspomnianą nie mają wspólnego, bo te ostatnie poświęcone były badaniu chwilowej konjunktury, podczas gdy pierwsza ma ogólniejsze, teoretyczne zadania.

Bawełna.

JAK WYGLĄDA RZECZYWISTY SPADEK CEN

Brema, 24 listopada.
(Tel. wł. „Republiki").

Mimo ujawnienia ostatnich cyfr głoszących dalszy wzrost zbiorów, na rynku nie daje się wydatnie odczuć spadku cen.

Tutejsze sfery bawełniarzy tłumaczą sobie fakt ten w sposób następujący:

Jak wiadomo, **poza giełdowo notowaną jakością „middling", istnieje cały szereg innych gatunków** (różniących się długością włókna, koloru i t. p.), mających wyższą wartość. Cenę tych gatunków, najbardziej zresztą poszukiwanych określa się przez dodanie pewnych zmiennych nadwyżek do giełdowej ceny dla towaru „middling"; są to t. zw. „ons". Otóż owe nadwyżki „ons" wskutek jakościowo złych zbiorów tegorocznych ostatnio bardzo podskoczyły. Zwyżka „ons" w pewnej części wyrównuje spadek dla cen zasadniczych gatunku „middling". Wpływa to bardzo wydatnie na kalkulację przemysłów.

NOTOWANIA.

Brema, 24 listopada.
(Tel. wł. „Republiki").

Ubiegłe trzy tygodnie wykazały omal pełną stabilizację cen we wszystkich centrach na następującym poziomie za towar loko „middling": w Bremie ceny oscylują około 14.30 centów U. S. A., w New-Yorku około 13,00 cent., w New-Orleans około 12,60 cent., w Liverpool około 7 pensów, wszystko za 1 lb.

Jedwab.

SYTUACJA NIEPEWNA.

Paryż, 24 listopada.
(Tel. wł. „Republiki").

Tendencja w Ljonie wskutek zwyżki francuskiego franka i obawy przed kryzysem pieniężnym, stała się niebywale niepewną. Ceny osłabły nominalnie (we frankach) przeciętnie o jakieś 3,8 procent od 15 bież. mies., w tym samym czasie frank względem dolara podniósł się 7,8 proc., tak, iż właściwie przez ubiegłe 9 dni ceny ljońskie podskoczyły o 4 procent. Obroty minimalne.

NIEMCY PROFITUJĄ ZE ZWYŻKI NATURALNEGO JEDWABIU.

Berlin, 24 listopada.
(Tel. wł. „Republiki").

Zwyżka naturalnego jedwabiu, ujawniająca się w następstwie haussy franka, wywołała silniejsze nastroje dla sztucznego jedwabiu. Stan zatrudnienia przędzalń sztucznego jedwabiu w Rzeszy wzrósł w ostatniej dekadzie o 10 proc.

Finanse.

HAUSSA FRANKA POD KĄTEM WIDZENIA CITY.

Londyn, 24 listopada.
(Tel. wł. „Republiki").

Sfery „City" określają zamierzenia rządu paryskiego co do inwaluacji franka, jako szaleńczą politykę. Twierdzą, iż rząd ten musi paść ofiarą międzynarodowej spekulacji, która w pewnym momencie obróci się przeciw frankowi. Nawet większe rezerwy skarbu francuskiego w Londynie nie podołają w tym wypadku w walce ze spekulacją.

ŚWIATOWY ZJAZD BANKÓW.

Londyn, 24 listopada.
(Tel. wł. „Republiki").

British Trade Indemnity Comp., najpotężniejsze tutejsze towarzystwo ubezpieczenia kredytu rozesłało do wszystkich swych większych konkurentów zagranicznych zaproszenie do odbycia konferencji w Londynie. Zaproszenia zostały już przyjęte przez firmy 12 krajów europejskich. Zadaniem konferencji będzie opracowanie wytycznych dla tej nowej gałęzi asekuracyjnej oraz ustalenie zasad reasekuracji. Przewidziane jest współdziałanie we wzajemnem udzielaniu sobie informacji. Konferencja odbędzie się prawdopodobnie 8 grudnia r. b.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8.99.

CZEKI.

Belgja 125,55.
Holandja 360.65.
Londyn 43.67.
Nowy Jork 9.
Paryż 31.20, 31.12.
Praga 26.72.
Szwajcarja 173.925.
Wiedeń 127.18.
Włochy 37.80.
Sztokholm 240.75.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 76.75, 77.50.
Pożyczka kolejowa 87.
Pożyczka konwers. 5 proc. 46. 46.50, 8 procentowa 94, 95.25, 95.
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie przedw. 37.75, 37.60, 37.65.
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 39.25.
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. zł. 41.90, 42.50, 42.40.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 9.70.
Bank Polski 80.60, 81.25, 81.
Bank Handlowy 3. 3.10.
Kijewski 0.17, 0.19.
Siła i Światło 21.
Łazy 0.12.
Węgiel 68, 69.
Nobel 2.50, 2.40.
Lilpop 15.50.
Norblin 90.
Ostrowieckie 7.15, 7.10, 7.20.
Rudzki 1.05, 1.04, 1.07.
Synd. Rolniczy 1.60.
Borkowski 1.20.
Spirytus 1.90.
Mirkow 0.72.
Cerata 1.
Spiess 2.90.
Cukier 2.75, 2.85.
Wysoka 3.
Nafta 0.23.
Cegielski 13. 13.50.
Modrzejów 3.50, 3.60.
Ortwein 0.18.
Parowozy 0.26.
Starachowice 1.97, 2.01.
Żyrardów 11.
Haberbusch 65.
Żegluga 0.11.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 24 listopada.

100 złotych polskich 56.97—57.11, czek na Londyn 24.98 i 1-4, telegraficzna wypłata na Berlin 122.127-122.433, na Warszawę 56.97—57.11.

Londyn, 24 listopada.

Nowy Jork 4.84 i 29-32-4.84 i 1-16
Holandja 12.13
Francja 138.12
Belgja 34.86 i pół
Włochy 114.62
Niemcy 20.43 i jedna czwarta
Szwajcarja 25.14 i 5-8
Hiszpanja 32,—
Portugalja 2.53
Danja 18.21
Szwecja 18.17 i 3-4
Norwegja 19.00
Helsingfors 192.50
Praga 163.62
Wiedeń 34.40
Warszawa 43.50

Paryż, 24 listopada

Londyn 138.80
Nowy Jork 28.50
Belgja 397.—
Hiszpanja 432.—
Włochy 122
Szwajcarja 550.—
Holandja 11.43
Norwegja 762.—
Szwecja 776.—
Praga 84.80
Rumunja 15.90
Niemcy 695.—

NOTOWANIA ZŁOTEGO.

Za 100 złotych: Londyn 43.50 Zurych 57.50, Berlin 46.21—46.69, wypłata na Warszawę 46.42—46.66, na Poznań 46.42—46.66, Gdańsk 56.97—57.11, wypłata na Warszawę 56.97—57.11, Wiedeń czeki 78.23—78.73, banknoty 78.30 — 79.30, Praga 374.75, Ryga 59.00.

Dolar w Łodzi.

Wczoraj kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił przy niezmienionej sytuacji 9.01 i pół w płaceniu i 9.02 w żądaniu. Tendencja utrzymana. Obroty minimalne.

Nowy rozkład jazdy.

od 1 października

ŁÓDŹ-FABRYCZNA

Przychodzą:

1.00 — z Koluszek (pociąg miejscowy)
4.18 — z Koluszek — Sosnowca,
7.28 — z Koluszek — Sosnowca,
9.40 — z Częstochowy,
10.25 — ze Skarżyska i Warszawy,
13.26 — ze Skarżyska,
14.50 — z Sosnowca i Częstochowy,
16.18 — z Warszawy,
20.01 — z Tarnobrzega,
20.25 — z Koluszek — Częstochowy i z Krakowa (pośpieszny),
21.30 — z Koluszek — Warszawy,
22.17 — z Warszawy (pociąg pośp.) (z Koluszek).

Odchodzą:

1.40 — do Koluszek (połączenie z Warszawą, Skarżyskiem i Tarnobrzegiem),
7.00 — do Koluszek
7.50 — do Warszawy (pociąg pośp., bezpośredni) i Krakowa
9.05 — do Tarnobrzega
11.50 — do Koluszek (połączenie z Warszawą)
13.25 — do Koluszek (połączenie z Warszawą)
14.55 — do Koluszek
15.50 — do Koluszek (połączenie z Częstochową i Krakowem) i Krynicy (tylko w październiku)
16.40 — do Częstochowy
19.30 — do Warszawy
19.41 — do Skarżyska
20.20 — do Koluszek i Wiednia
22.58 — do Koluszek (połączenie z Warszawą, Częstochową i Krakowem).

ŁÓDŹ-KALISKA:

23.58 — do Poznania (przez Kutno).

Przychodzą:

1.49 — z Warszawy
3.05 — z Kępna (przez Leszno)
6.30 — z Krakowa
6.34 — z Poznania (pośpieszny)
8.15 — z Łowicza
8.45 — z Gdańska
8.50 — z Ostrowia
8.55 — z Poznania (przez Kutno)
10.17 — ze Lwowa
11.59 — z Warszawy (pośpieszny)
12.45 — z Warszawy
13.11 — z Poznania (przez Kutno)
13.28 — z Poznania (przez Kalisz)
16.03 — z Łowicza
18.11 — z Poznania (pociąg pośpieszny)
18.23 — z Koluszek
19.25 — z Poznania
20.15 — z Płocka i Ciechocinka
21.52 — z Warszawy
23.25 — z Warszawy (pociąg pośp.).

Odchodzą:

2.04 — do Leszna — Kępna
3.17 — do Warszawy
6.42 — do Warszawy (pociąg pośp.)
7.15 — do Warszawy
7.40 — do Poznania
8.00 — do Koluszek
9.05 — do Poznania (przez Kutno) i do Ciechocinka
10.50 — do Łowicza
12.07 — do Poznania (pociąg pośp.)
12.50 — do Poznania
13.43 — do Warszawy
15.15 — do Lwowa
18.19 — do Warszawy (pociąg pośp.)
19.10 — do Ostrowia
19.45 — do Łowicza
20.25 — do Gdańska i do Płocka
20.55 — do Krakowa
22.07 — do Poznania
23.34 — do Poznania (pociąg pośp.)

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mies.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: W. Polak Redaktor: Wacław Smólski Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 157